Nr. 133. We Lwowie, Piątek dnia 14. Kwietnia 1871. **Rok X.**

Wychodzi codziennie 2 razy o godz. 7. rano, i o 4. popoł. wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne rano.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA	kwartalnie . . .	3 złr. 75 centów
	miesięcznie . . .	1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie		
	w państwie Austrjackiem . . .	5 złr. — ct.
	do Prus i Rzeszy niemieckiej	4 talary 15 sgr.
	„ Szwecji i Danji	6 „
	„ Francji i Anglji	23 franków
	„ Włoch	20 „
	„ Belgji i Szwajcarji . .	18 „
	„ Turcji i księstw Naddun.	17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej" przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MENEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 14. kwietnia.

(Sprawa seminarjów nauczycielskich załatwiona. — Słowo do *Dziennika Polskiego*. — Sprawy bieżące).

Doniesienia nasze co do sprawy seminarjów nauczycielskich już się sprawdziły. Dotyczącą wiadomość podaliśmy już w numerze wczorajszym między ostatniemi wiadomościami, ale tylko w jednej części egzemplarzy, i dlatego ją dzisiaj powtarzamy. Urządzenie seminarjów nauczycielskich zostało bez najmniejszej zmiany potwierdzone przez ministerjum według wniosków naszej krajowej Rady szkolnej. We wtorek uchwaliła Rada szkolna wprowadzić od d. 15. maja w życie seminarja te w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i Stanisławowie, resztę zaś po wakacjach.

Odzywamy się tedy do *Dziennika Polskiego*, aby już raz zaprzestał kłamstw i podejrzeń, bez żadnej podstawy, tylko dla czystej napaści wymierzanych przeciw rządowi. Nam się zdaje, że *Dz. Pol.*, jeśli istotnie chce być organem opozycyjnym, to nie powinien taką walczyć bronią. Nigdy się tej broni nie powodzi, a najbliższy dowód ma teraz właśnie na centralistach i ich organach. Jasna przecie konsekwencja, że jeśli się kłamstwami i wymysłami walczy przeciw komuś, to tylko dlatego, że się niema słusznych zarzutów i podejrzeń pod ręką. Taksamo jeśli *Dz. Pol.* chce być istotnie organem krajowym, o dobro kraju dbałym, to swą dotychczasową taktykę zarzucić powinien. Wszakże bardzo naturalnie budzi ona w sferach dotyczących nieufność, niechęć; może rząd w najprzychylniejszych dla nas zamiarach zbijać z toru, i gdyby tam była faktyczna niechęć, to by takową właśnie usprawiedliwiała. Zachowajmy nasze siły do walki tam, gdzie istotnie walczyć będzie potrzeba, gdzie do zarzutów i niechęci istotne będziemy mieli podstawy. Czeka nas sprawa rezolucyjna, najżywotniejsza dla kraju, z naszemi potrzebami głównemi a już i z naszym honorem ściśle związana — dla niej godzi i powinno się zachować cały nasz arsenał, całą energię i stateczność naszą. Będziemy w tej sprawie mieli do walczenia nietylko z rządem, ale i z pewną frakcją naszej własnej braci krakowskiej. Więc nie kalajmy naszego sztandaru walką nierzetelną, walką z rozmyślnemi przywidzeniami, która nas zdemoralizuje i wyśli, nim przyjdzie do samejże akcji głównej!

Nowa Presse z przekąsem wspomina o nadchodzącej ugodzie z Polakami, wskazując, że „ta loika, która kazała mieszkańców zatoki kotarskiej uwolnić od rekrutów i podatków, każe Hohenwartowi odstąpić od żądania zaprowadzenia bezpośrednich wyborów w Galicji — albowiem przyboczna gwardja Smolki spełniła swój obowiązek i według zwyczaju wielkanocnego wyprawiła burdę z żydami.“ Nawiasowo powiemy tutaj, że żydów prześladuje publika nie na wielkanoc łacińską, ale grecką, a zatem przytyk ten zawiodły w czasie. Ale mniejsza o to — Niemiec nie wina Polaków, że tego roku Rusini wspólnie z nimi obchodzili zmartwychwstanie Chrystusa, i że w tę właśnie porę przypadły rokowania z Hohenwartem. Zresztą *haiżki* odbywały się i za rządów Bacha, Schmerlinga i Giskry. Widać z tej rozprawy *Nowej Presse*, że centraliści opierają się na siłach i wpływie, nie zarzucili jednak swej do nas nienawiści nikczemnej.

Zapowiedziane przez rząd przedłożenia mają już w przyszłym tygodniu być w Radzie państwa wniesione. Były one zapewne ostatecznie uchwalone na wtorkowem posiedzeniu całego gabinetu, gdyż przed poniedziałkiem hr. Hohenwart nie wróci do Wiednia, mając cesarzowi towarzyszyć nietylko do Trydentu, ale i do Inszpruku. Jaka jest treść tych przedłożeń, i czy prócz zarysów wytyczone są w nich i drogi — to pokryte jest zupełną tajemnicą. Według doniesień organu prawego centrum bardzo słusznie oświadczają, że taka ostrożność byłaby ubolewania godną, mianowicie gdyby obok celu nie przedstawiono i dróg, któremi rząd do tego celu zmierza. Jeśli nie nastąpią czyny, prawe centrum straci cierpliwość i uzna się za zwolnione od zachowania względów dla rządu. Wszak na polu administracyjnem ma rząd ręce zupełnie wolne, a jednak nic nie czyni, coby dowodziło, że zerwał zupełnie z dawną gospodarką. I *Vaterland* występuje przeciw rządowi. Posądza go, że zapewniwszy sobie byt i licząc na to, iż także Rada państwa pragnie tylko egzystować, zamierza łamać jeden zastęp opozycji po drugim i rządzić sobie z wygodną Radą państwa, panować, nie tykając kardynalnych wad i lecz organizmu państwowego.

Rzeczy wyjaśnią się wkrótce, więc można poczekać z nieufnością. Tyle jednak jest pewnem, że gdyby powyższe twierdzenia okazały się prawdziwemi, to wszystkie stronnictwa snadnie się połączą dla obalenia dwulicowego, podstępnego rządu, albo zwątpiwszy, porzucą centralną reprezentację państwa. Dotychczasowe zwycięstwa rządu, były tylko negatywne — ale jeszcze świetniejsze w tym względzie odnosiły napoleońskie, i nie mając oparcia w zwycięstwach pozytywnych, runęły haniebnie. Podobne zwycięstwa odnosili i Bach, i Schmerling, i Giskra.

Wiadomość, jakoby br. Villani (deklarant czeski) powiózł był do Wiednia ultimatum czeskie, jest mylną. Br. Villani był w Wiedniu i w dotyczących sferach wynurzył swe zdanie, ale misji żadnej nie miał. Wiadomości o rokowaniach ministra Habietinka w Pradze zupełnie umilkły.

Organa centralistyczne się rozprawiają o podróży Hohenwarta do Tyrolu, i o agitacji autonomicznej w Trentynie, która z kół prywatnych przeszła już w ręce Rad miejskich. Tylko *Stara Presse* powiada, że odwołanie Trentynu od Tyrolu byłoby przygotowaniem do oderwania go od Austrji, i obawia się tego, aby w Trentynie ultramontanie nie uchodzili Hohenwarta. Że klerykalny Tyrol nie sprzyja autonomii Trentynu, widać z *Vaterlandu*, który podobnie wysławia się o niej jak *Stara Presse*. Stronnictwo *Vaterlandu* w ogóle traci na fantazji. Organ ten federalistyczno-klerykalno-szlachecki podał sześć artykułów o „zorjentowaniu się w naszym zamęcie konstytucyjnym“ — i w końcu znalazł jedną tylko radę dla gabinetu: Oto ponieważ trudno, aby rząd zebrał nawet przy nowych wyborach dwie trzecie w Izbie posłów, potrzebne do zamierzonych zmian konstytucji, więc powinien raz po raz rozwiązywać Radę państwa, tak aby wybory sprzykrzyły się ludowi, — wtedy Rada państwa zostanie znienawidzoną, i rząd będzie mógł wygodnie przystąpić do akcji w pojedyńczych sejmach!

Dalmaccy członkowie Rady państwa mieli w ostatnich czasach kilkakroć konferencje z Hohenwarthem względem żądań ostatniego adresu sejmu dalmackiego, do których należą: zaprowadzenie języka krajowego w urzędzie i sądzie, kolej dalmacka, regulacja rzeki Narenty, reforma szkół ludowych i średnich, uwzględnienie religijnych uczuć dalmackiej ludności i [illegible] duchowieństwa. Hr. Hohenwarth oświadczył, że wobec niechęci Izby posłów i zmian technicznych, koniecznych w projekcie kolejowym, musi odłożyć sprawę kolejową, aby nie narazić jej na odrzucenie. Ustępstwa na polu administracji przedłoży Hohenwarth Radzie ministrów. Będą do namiestnictwa powołani mający wpływ mężowie ze stronnictwa narodowego, równouprawnienie języka krajowego zostanie przeprowadzonem, bez względu na opór wyższych urzędników dalmackich. Część posłów nie była zadowolniona, mianowicie pp. Wojnowicz i Antonietti wnosili, aby od przyjęcia żądań adresu uczynić zawisłem pozostanie ich w Radzie państwa, ale oparł się temu Lubusza. Zwołał on był w tym czasie konferencję w Wiedniu, złożoną z posłów dalmackich i z reprezentantów miast Zadaru, Sebeniku, Trawy i Splitu, w sprawie kolejowej, ale ci reprezentanci miejscy, Włosi, nie dopuścili do jednomyślnej uchwały, i konferencja się rozbiła, a zatem i rząd nie mógł teraz podjąć sprawy kolei dalmackiej. Zarazem na tej konferencji okazało się, że zgoda między oboma stronnictwami Dalmacji jest niepodobieństwem.

Osławiony spisek austrjacko-niemiecki miał polegać na jednoczesnem zapaleniu ogni prusofilskich na górach od Czech do Karyntji, czem się jakieś niby tajne Towarzystwo zajmywało. Cały ten bąk już ucichł.

Do *Nowej Pressy* telegrafowano o nowym napadzie włościan słowieńskich na Niemców z Lublany we święta. Był to bąk podobny, jak telegrafowana z żydami we Lwowie. Jeden włościanin rzucał kamieniami na pociąg kolejowy — tyle było całej historji. Ale żydom i centralistom pragnie się koniecznie męczeństwa — taniego.

Obecne położenie Galicji.

I.

Żądania Galicji, zawarte w rezolucji sejmowej, przechodziły od r. 1868 rozmaite fazy.

Najpierw za ministerstwa dr. Herbsta, Giskry i Hasnera, komisja konstytucyjna odrzuciła wszystkie punkta, wyjąwszy jeden o Izbach handlowych, a prezydent Izby, dr. Kaiserfeld w porozumieniu z ministerstwem, tego elaboratu komisji nie przedłożył nawet Izbie.

W następnym roku, za rządów tego samego ministerstwa, gdy delegacja wniosła rezolucję do Izby, komisja przez trzy miesiące przewlekała nad nią rozprawy, obcinała punkt po punkcie, potem wniosek dr. Rechbauera wzięła pod rozprawy a w końcu i nad rezolucją sejmową, i nad wnioskiem Rechbauera i nad elaboratem komisji, uchwalonym w pojedynczych punktach, przeszła na wniosek Schindlera do porządku dziennego.

Nastąpiło wtedy ustąpienie delegacji naszej z Rady państwa, rozwiązanie Rady państwa, i ministerstwo ugodowe Potockiego.

Zdawało się wtedy, iż nareszcie rezolucja galicyjska znajdzie pomyślniejsze szanse. Lecz hr. Potocki dopiero wtedy zaczął traktować z galicyjskimi mężami zaufania, gdy mu się nie powiodły usiłowania ugodowe z Czechami. A jak zaczęto wypracowywać elaborat galicyjski w ministerstwie, tak trwało to tak długo, aż u góry postanowiono za innem oglądnąć się ministerstwem, więc hr. Potockiemu już nie pozwolono wnieść elaboratu galicyjskiego do Rady państwa, zostawiając tę sprawę przyszłemu ministerstwu do załatwienia.

Tymczasem zmieniły się zupełnie stosunki europejskie. Francja upadła, Prusy stały się pierwszą potęgą w Europie, i w ścisłem przymierzu z Moskwą zaczęły Europie dyktować prawa. Jeźli przed wojną francuzką mógł rząd wiedeński bez narażenia się na protesta pruskie i moskiewskie, lub pomimo tych protestów, urządzić stosunek Galicji do państwa według swej woli, to po pokoju wersalskim, po konferencji londyńskiej, po ściślejszem jeszcze związaniu się Prus z Moskwą stało się to bardzo problematycznem. Po trzech latach więc rezolucja galicyjska, przechodząc rozmaite fazy, znalazła się dzisiaj w fatalniejszych okolicznościach niż przedtem, niż przed rokiem lub dwoma.

Sytuację tę czuje bardzo dobrze delegacja nasza, czuje bardzo dobrze i kraj, ale pomija ją zupełnie pewna część dziennikarstwa naszego, wydając swe sądy o delegacji tak lekkomyślnie, tak stronniczo do zaciekłości, iż już widocznem jest, że nie o dobro kraju jej chodzi. Zamiast zastanowić się nad przykrą sytuacją i delegacji i naszego kraju, i przemyśliwać nad środkami, jakby się z niej wydobyć, część ta dziennikarstwa podoba sobie tylko w rekryminacjach, podejrzeniach, w szkalowaniu delegacji.

Niema potwornej plotki, którejby ta część dziennikarstwa nie wymyśliła o delegacji i nie puściła w kurs. Przedstawia delegatów ciągle, jakoby jedynie myślących o tekach ministerjalnych, o posadach namiestniczych, a nietroszczących się wcale o rozszerzenie autonomii krajowej. Osiągnięcie całej rezolucji ma według tych dzienników zawisłem być jedynie od energicznego kroku delegacji, a tym energicznym krokiem ma być zerwanie wszelkie z ministerstwem obecnem, związanie się z centralistami niemieckimi dla obalenia obecnego ministerstwa, i dopomożenie dawnym bürgerministrom do objęcia napowrót steru, jak *„Dziennik polski“* ciągle a ciągle nawołuje, lub połączenie się z Czechami, Słowianami itd. dla usunięcia konstytucji grudniowej, a uchwalenia nowej, jak *„Kraj“* radzi.

O polityce *„Dziennika polskiego“* i słowa tracić nie warto. Niechby sobie rozwijał ją jak mu się żywnie podoba, byle tylko nie popierał jej fałszami, rozmyślnie wymyślanemi i głoszonemi. Polityka zaś *„Kraju“* byłaby bardzo skuteczną, gdyby była obecnie możliwą. Przed rokiem była ona trudna do przeprowadzenia, niebezpieczna. Dzisiaj zaś, wobec przewagi Prus, wobec ich dalszych zaborczych zamiarów, wobec agitacji Niemców austrjackich, wywołałaby zupełny rozkład Austrji, i wmieszanie się Prus w skutek takzwanych jęków boleści braci niemieckiej w Austrji. Czy wtedy doszlibyśmy do obszernej autonomii Galicji?

W kilku artykułach zastanowimy się nad obecnem położeniem i kraju naszego i delegacji w Radzie państwa. Rozbierzemy obszerniej to położenie, poczem same z siebie wysnują się uwagi, jak delegacja nasza i jak kraj obecnie postępywać by powinnien, ażeby nie tylko nie ponieść szkody żadnej, ale wydobyć się z tego położenia. Wcale nie myślimy osłaniać przy tem błędów, popełnionych przez delegację, ani też chwiejności, połowiczności ministerstwa Potockiego jak i hrabiego Hohenwarta, chociaż z drugiej strony nie będziemy tworzyć niesłusznych zarzutów i podejrzywań, insynuacji. Zanadto jest obecnie chwila dla nas groźna, aby można bawić się czy to w opozycję *quand même*, czy zamiast przedmiotowego rozbioru rzucać się na pole osobistych inwektyw.

Pojednanie.

Dość napsuto prochu pod Paryżem, wiele krwi przelano, stan zaś rzeczy w niczem się nie zmienił, wzrósł tylko jeszcze zamęt. K o m u n a a raczej pewna część takowej, środkami represyjnemi utwierdziła swe chwilowe panowanie, ale to właśnie zaniepokoiło rządy obce i dziś kładą one nacisk na rząd wersalski, aby energicznie zajął się stłumieniem rokoszu.

Wobec zupełnego zawładnięcia Paryża przez powstańców, większość Zgromadzenia narodowego mniej się już okazuje pochopną do jawnego konspirowania przeciw rzeczypospolitej, przepełniona bojaźnią, wyczekuje lepszej chwili do podjęcia swych planów reakcyjnych. W takich warunkach przedstawiciel władzy wykonawczej sposobiąc się siłą przywrócić porządek w stolicy, usiłuje dla zamiarów swych jednać zwolenników, a przynajmniej umniejszyć liczbę nieprzychylnych sobie, i oto *Journal Officiel* wersalski ogłasza zaprzeczenie, jakoby Zgromadzenie narodowe było przeciwnem republice, stwierdza potrzebę jej utrzymania. Jednocześnie stara się w Paryżu przywołać do życia stronnictwo pokoju, jakie w pierwszych dniach zaburzeń deputowani paryzcy i merowie, wspierani przez dziennikarzy zgrupowali, a które zatrwożona g m i n a jego utworzeniem się, grozą teroryzmu usiłowała rozbić a nawet rozbiła już po części.

Z zagwarantowaniem przez Thiersa utrzymania rzeczypospolitej, niektórzy deputowani Paryża opierając się na swych mandatach, jakie od ludności paryzkiej otrzymali, podejmują znów pojednanie stron zwaśnionych, występują jako pośrednicy, grupując w około siebie dawne stronnictwo pokoju, dziś przyjmując nazwę l i g i d l a o b r o n y p r a w P a r y ż a. Liga w manifeście swym zażądała zawieszenia broni i wyboru delegatów do prowadzenia rokowań z rządem wersalskim. Thiers w zasadzie zgodził się na przyjęcie tych warunków i wysłał do prowadzenia układów swego delegata.

Pismo pułkownika Schoelchera jak również odezwa do ludności paryzkiej 9 deputowanych Paryża bliżej zaznajamia nas z żądaniami paryzkiego stronnictwa porządku. Główne punkta tych żądań są :

Ze świata.

(*Słowo Bernarda Lavergne w Gironde umieszczone o teorji wyższości rasy germańskiej nad łacińską*).

We Francji wiele obecnie zajmują się Niemcami. Zajęcie to ma na celu poznanie dokładne nieprzyjaciela, odkrycie wszystkich tajemnic jego duszy i charakteru, oraz odsłonięcie całej jego postaci dlatego, żeby można dobrze i dokładnie kiedyś uderzyć w jego słabą stronę. Francuzkie studja nad Niemcami, nie są wolne od namiętności, która pokrywa je kolorem przesady, nie mniej przeto są ciekawe a i dla nas nieobojętne, bo wszakże Prusy popełniły na Polsce stokroć większą zbrodnię niż na Francji i rachunek nasz z nie minie jest zamknięty.

Pan B e r n a r d L a v e r g n e były deputowany, charakteryzując rasę germańską i rasę łacińską, powiada, że gdy już historja wyrzecze swe ostatnie słowo o moralnych przyczynach wojny francuzko-niemieckiej, odsłoniętem zostanie ciekawe widowisko próżności, urosłej w straszną, nieznośną i niewyleczoną p y c h ę r a s y, która straszną szczerbę zrobiła w nowoczesnej cywilizacji. Próżność arystokratyczna, chełpliwość umiejętności i chęć próżna popularności, oto co popchnęło Niemców do wojny.

Jako kwestję czasu podnieśli oni wyższość rasy germańskiej nad łacińską i potrzebę odrodzenia drugiej przez pierwszą. Ociężali Niemcy, których poczytują za najlepiej wykształconych a nazywają „dobrodusznym narodem“ wzięli się do odrodzenia rasy łacińskiej, a w jaki sposób odradzali ją, widzieliśmy dotąd z ich postępowania we Francji.

Ażeby mózgi francuzkie zrozumiały mieszaninę głupstwa, chciwości i barbarzyństwa, które się złożyło na polityczną teorję o rasach, pan Lavergne rozkłada ją na pierwiastki.

Jak wszystkie kraje monarchiczne, tak i Prusy posiadają swoją arystokrację. Arystokracja pruska składa się z małych feudalnych i nie bardzo bogatych panów. Ambicja ich ma coś z chciwości sępiej, ideału zaś ich politycznego należy szukać w zakurzonych aktach średnich wieków i w instytucjach najbardziej wstecznych. Stronnictwo junkrów pruskich w dążeniu swojem do fortuny i znaczenia, znalazło pomoc w królu ograniczonego rozumu, z sercem zmumiałem w pietyzmie, podzielającym wszystkie przesądy arystokracji, i w zuchwałym ministrze, który na usługę idei średniowiecznych przyniósł swój temperament barbarzyńcy, żelazną wolę w gotowości do zdeptania honoru, prawości, sprawiedliwości i wszystkich zasad istotnej cywilizacji. Dzięki więc tym dwom mężom, którym p. Lavergne daje wcale nieparlamentarne przezwiska, partja junkrów pruskich, wsparta pierwszorzędnym jeniuszem militarnym, zrabowała najprzód Danię, wywołała wojnę z Austrją, i przygotowała najazd na Francję.

Lecz ażeby wojnę z Francją uczynić popularną, i powstrzymać opinię liberalnych przez pozyskanie i pociągnięcie ich do arystokratycznego dzieła, potrzeba było wynaleźć inny cel, więcej przemawiający do przekonań na niźinie będących ludzi.

Wynalezienie owego celu jest sprawą mędrców niemieckich.

Kto czytywał pisma i gazety niemieckie, tego zapewne uderzyła wielka liczba doktorów w Niemczech. Gdzie się ruszysz, wszędzie tam napotkasz doktora, a wszyscy oni są prócz tego autorami mającymi pretensję do noszenia [illegible] inteligencji, jaki wieki mozolnej pracy na skronie Francji złożyły. Pretensja ich uchodzenia za mędrców i przewodników świata zdawała się być uzasadnioną od czasu powstrzymania oświaty i zwichnięcia ducha francuskiego przez drugie cesarstwo. Uczeni niemieccy są jakby jednem towarzystwem wzajemnej admiracji, dopuszczającem opozycją doktryn, z tej przyczyny że każdy ich filozof i doktor chce być szefem osobnej szkoły. Wobec jednak zagranicy są oni wszyscy jedni i utrzymać się chcą na wysokości, obudzającej uczony postrach w innych narodach.

Ta kasta Niemców w okularach obudziła w narodzie, pokojowo usposobionym, marsowe żądze, które cały lud za sobą porwały.

Jest to dziwne, psychologiczne, a dla ludzi zdrowego rozsądku niezrozumiałe zjawisko, aby uczeni, filozofowie, którzy się uważają za duszę ludzkości, mogli bez narażenia się na śmieszność i utratę profesorskiej powagi wpoić w lud nierozumną teorję o przeznaczeniu łacińskiej rasy, wiodącem ją do zniszczenia. Rasa ta jest stara, powiadają, przez katolicyzm na bezczynność i zgniliznę skazana, powinna więc być zastąpiona i odrodzona przez rasę germańską, pełną cnót i sił młodzieńczych.

Dzika ta i okrutna teorja, ssąca każdem słowem swojem krew cudzą, nie może być niczem uzasadnioną. W Niemczech jednak wszystko uchodzi. Wszakże filozofowie ich zaprzeczyli bóstwu Chrystusa, a potem nietylko bóstwo ale i osobę Chrystusa. Uczeni niemieccy wyrwali poprostu „Nazareńczyka“ z historji, i zdawało się im, że dowiedli, iż Chrystus nigdy nie istniał. Pomimo tego teraz utrzymują, że ich krytyka w niczem nie zaszkodziła wierze chrześciańskiej, że d o k t o r S t r a u s s, n e g a t o r C h r y s t u s a, p o z o s t a ł c h r z e ś c i a n i n e m !

Sprzeczność i absurda takie się tem tłumaczą, że Niemcy są narodem abstrakcyjnym. Posiadają oni jakby przywilej do różnicy, wierzenia od myślenia, tak, że w ich umysłach wiara nie wypowiada wojny nauce. Oto jest tajemnica ich umiejętności.

Abstrakcjoniści, marzyciele, mgliści pisarze, duchem próżności wionęli zapał wojenny na Niemców. Każdy oficer ich landwery powiada, że walczą z Francuzami, bo rasa łacińska skazaną jest na zniknięcie, rasa zaś germańska na panowanie. Wszyscy, którzy chodzili do szkół, a u nich wszyscy się uczą, powtarzają tę formułę, jakby wyrocznią, która pochlebiając ich próżności, budzi zarazem entuzjazm wojenny.

Uczenie zbijać tej chorobliwej teorji, godnej mózgów ludu „czerwonej skóry“ nie będziemy, powiada dalej pan Lavergne. Lecz pytamy się owej kasty w okularach, kto to skazał na zniszczenie rasę łacińską; Jeżeli wyrok wypadł z ich grubej głowy, to niechaj się nie dziwią, że Francuzi nie pospieszą się z jego wypełnieniem i nie umrą za ich rozkazem. Wiemy, że jad doktryn jezuickich jest śmiertelny, lecz Francja zachowując katolicyzm, zawsze odpychała od siebie jezuityzm. Katolicyzm jej nie ma tego piętna, jaki nosi na sobie katolicyzm włoski i hiszpański, dowodem tego Bossuet, który przekonywa, że uczucie religijne Francuzów zachowało zawsze potrzebę niepodległości.

Francja była pierwszym krajem, gdzie wolna myśl znalazła obrońców. Jej katolicyzm nie przeszkodził jej być krainą światła i wszelakiej wolności, którą protestantyzm bardzo ograniczył. Czyż to przypadkowo się stało, że pietysta protestancki Wilhelm w imieniu przyszłości wyłączyć chciał owego francuzkiego ducha wolności ze świata? Czyż w rabunkach, w pożarach, w duszeniu starców i chłopów przez niemieckich żołnierzy, widzieć mamy owe dzieło odrodzenia, obiecane przez filozofów niemieckich?

Ale dajmy pokój próżnym rozprawom o głupiej dogmatyce „doktorów,“ która wsunęła w ręce Bismarka dźwignię, za pomocą której poruszył na Francją całe Niemcy. Teorję wyższości rasy łacińskiej nad germańską, p. Bismark mniej tępy od mędrców swojego narodu wyzyskał, niewierząc w nią bynajmniej.

Komuna uznaje zwierzchną władzę Zgromadzenia narodowego jako takiego, które wyszło z powszechnego głosowania. W zamian Zgromadzenie narodowe ma zaręczyć, iż uznaje na przyszłość rzeczpospolitą, że przyzna Paryżowi prawo wewnętrznego samorządu, i że straż Paryża na przyszłość spoczywać będzie wyłącznie w ręku gwardji narodowej, utworzonej z wyborców.

Telegram donosi nam, iż rokowania ligi z rządem wersalskim nie doprowadziły do rezultatów. Thiers zażądał bowiem stanowczo rozbrojenia, powstańców słowem zupełnej uległości. Było to do przewidzenia — jaki bowiem warunek o utrwaleniu republiki był już przyjęty przez wzmiankowane ogłoszenie w „Journal Officiel," to dwa inne musiały być przez Thiers'a źle widziane. Naczelnik władzy wykonawczej wymógł bowiem przecież niedawno od Zgromadzenia narodowego groźbą usunięcia się, iż dozwolono mu powstrzymać czasowo ustawę, przyznającą miastom prawo wyboru burmistrza, nie mógł więc on wobec tego zgodzić się na przyznanie zupełnego samorządu paryzkiej Radzie municypalnej. Oddanie wreszcie gwardji narodowej opieki nad stolicą nie dawało mu nadziei, iż zdoła się utrzymać przy władzy, do czego zobowiązuje go Zgromadzenie Narodowe, a czemu jest przeciwną bezsprzecznie cała prawie inteligencja miast. — Nawiązane więc rokowania upadły, Thiers bowiem nie chciał oddać straży nad Paryżem wyłącznie gwardji narodowej. Akcja ugodowa mniej jeszcze mogła spodziewać się powodzenia u przywódzców powstania, ci bowiem stanowczo w układy ze Zgromadzeniem Narodowem nie chcą wchodzić. A tak więc i nadal walka domowa ma się toczyć, wielki krwi rozlew grozi jeszcze Francji — a jednak pojednanie zwaśnionych mogłoby jedynie być pożądanem dla narodu francuzkiego, dla utrzymania wolności i dobra cywilizacji.

Pokonanie bowiem siłą powstania paryzkiego rozwielmoży reakcję we Francji, zniweczy republikę, zwycięztwo zaś komuny sprowadzi interwencję Prusaków, która zarówno zada cios stanowczy rzeczypospolitej. To też z żalem przychodzi nam spotykać się z wiadomością, iż w walce wewnętrznej, domowej Francuzów biorą udział niektórzy z naszych rodaków. Emigracja słusznie postąpiła sobie, wzywając odezwą ziomków do opuszczenia dawniej zajmowanych stanowisk w gwardji narodowej, z przyczyny zaszłych zaburzeń. Lecz u nas zawsze znajdą się osoby, dla których indywidualna polityka stoi wyżej od woli ogółu, znajdują się amatorowie awanturniczych wypraw, do których p. Jarosław Dąbrowski, dzisiejszy naczelnik władzy wykonawczej w Paryżu, chętnie się zawsze przyłączał. — Spory rodzime, domowe, zdaniem naszem wspieraniem jednej strony nie godzi się rozniecać, to też najwłaściwiej postąpiła sobie emigracja, stając na uboczu; żałować tylko wypada, iż p. Dąbrowski i kilku jego przyjaciół inną obrali drogę postępowania. Myli się komendant Paryża jeżeli sądzi, iż przysłuża się sprawie narodu polskiego wspieraniem ruchu, w którym przepadła niechęć naturalna dla Prusaków, a w zamian niej powstała tylko zawiść bratnia.

Francja.

Z wiadomości, jakie nam dziś francuzkie dzienniki przyniosły, można dostrzedz, że wojska wersalskie pragną sobie artylerją otworzyć drogę do serca stolicy. Tym sposobem daje się wytłumaczyć to powolne zbliżanie się ich od Neuilly ku Paryżowi; zdobywszy bowiem pewną pozycję, muszą ustawić tam baterje, i dopiero nowy atak artylerji na nową pozycję przypuszczają. Że w wojnie domowej artylerja jest najdogodniejszą bronią, o tem niema co mówić. Artylerzysta kierujący działem, nie widzi tego, kogo ma uderzyć, zabić, rozszarpać, mniej zatem ma powodów rozczulenia i wstrętu do walki.

Bądź co bądź, dziś już wiadomo, że Wersalczycy zbliżyli się do Paryża, a granaty ich sięgają łuku tryumfalnego. Czy rekonesansowe ruchy gwardji narodowej po bokach armii wersalskiej zmusiły tę ostatnią do zmiany pozycji, o tem nic jeszcze nie wiemy.

Siecle, z którego podaliśmy wczoraj opowiadanie o dniu 7go kwietnia, tak opisuje dzień następny (8.):

„Wczoraj, jakeśmy powiedzieli, Wersalczycy opanowali barykadę, która przegradzała most Neuilly, i podstąpiwszy, rozsypali się w tyraljerkę aż do środka Avenue. Tam się zatrzymali i podczas nocy ustawili baterję na zdobytej pozycji. Ztamtąd obecnie wraz z Mont-Valérien ostrzeliwają wał bramy Maillot.

„Jeden z pierwszych granatów, który pękł dziś rano wśród fortyfikacyj, zabił pięciu gwardzistów narodowych, a w ich liczbie kapitana. Najokropniejsza to ze wszystkich wojen ta wojna domowa, najbardziej jednak przyprowadza do rozpaczy ludność ta wielka ilość pocisków, rzucanych do miasta daleko poza wały.

„Dwie takie kule dotknęły Arc de Triomphe, wiele innych pękło na Avenue de la grande armée, inna jeszcze padła u węgła na Avenue de Jena, gdzie kałuża krwi świadczy o sprawionej przez nią rzezi; wiele ich padło na przestrzeni między Avenue d'Eylau i Ternes, inna dostała się do ambasady tureckiej, i wybiła tam wszystkie szyby, a podczas gdy to piszemy, dają się słyszeć w krótkich przestankach po sobie cztery grzmiące wybuchy, które nam przypominają, że nie jesteśmy wcale poza niebezpieczeństwem.

„Wzdłuż Pól elizejskich ustawiona gwardja narodowa nie pozwala publiczności zbytecznie zapuszczać się w górę; dopiero na rond-point pól elizejskich można być bezpiecznym. To też to rond-point jest tak dziś uczęszczanem, jak był wczoraj plac de l'Etoile.

„Godzina druga. Zaledwie gwardja narodowa spędziła ciekawych z pod łuku tryumfalnego, kiedy za chwilę potem inni spektatorowie pod pozorem, że chcą przejść przez drogę, zatrzymują się i patrzą; damy nieświadome niebezpieczeństwa nie mogą oprzeć się prawdziwie obrzydłej ciekawości. Wkrótce tworzy się grupa, granat nadpędza i porywa ofiary.

„Koło godziny pół do dwunastej Mont-Valérien zmienia kierunek swych strzałów; nie strzela bowiem już ku polom elizejskim, ale w stronę Asnieres, Clichy i Levallois. Te trzy miejsca okrywają się ogniem; zniszczenie musi tam być wielkie. Dwa wielkie działa ustawione na kolei żelaznej w Courbovoie wzięły za cel fabrykę w Asnieres i dworzec, które miały służyć za miejsce schronienia dla gwardji narodowej.

„Po sprowadzeniu posiłków amunicji i artylerji ku bramie Maillot, kanonada od strony konfederatów podwaja gwałtowność swoją. Koło godz. 2. po południu, dowódzca jakiś, o którym mówią nam, że jest nowym komendatem placu, p. J. Dąbrowski wjeżdża na Avenue des Champs Elysées, udając się ku bramie Maillot. Wstępuje na glacis i ztamtąd z zimną krwią za pomocą lornetki rozpoznaje pozycje na lewym brzegu rzeki. Na jego rozkaz artylerja przestaje strzelać na Mont-Valerien, a zwraca się przedewszystkiem na Courbevoie. Dostrzegamy bardzo wyraźnie jak fala uderza w pomnik Napoleona I. W Passy i Auteuil wszystko jest w największym spokoju; lasek buloński zajmują liczne bataliony gwardji narodowej. Przystęp do fortyfikacyj jest surowo wzbroniony.

W korespondencji paryzkiej z d. 8. kwietnia w *Ind. Belge* czytamy: Chaos i dezorganizacja nie były nigdy posunięte do tego stopnia, na jakim są dziś w Paryżu, komitet centralny nie słucha komuny, która nie umie mu rozkazywać, gwałtowny antagonizm pomiędzy jenerałami Bergeret i Cluseret zakończył się upadkiem pierwszego, który ustąpił miejsca swego obywatelowi Dąbrowskiemu. Dekret o służbie obowiązkowej w gwardji narodowej zmodyfikowano w ten sposób, że wszyscy żonaci nawet od 19 do 40 lat wieku wciągnięci są do niej. Zwiększy to bardziej liczbę odstępców, aniżeli żołnierzy. Zachęta do denuncjacyj, która służy za postscriptum do dekretu, dokonała niezadowolenia. Nadaremnie jednak wciągają siłą do szeregów pewną ilość ludzi, z których nie tędzy będą żołnierze, większość ludności, przedewszystkiem młodzież, ucieka od służby i kryje się. Można powiedzieć bez przesady, że połowa Paryża nie sypia w swoich mieszkaniach. Dyrektorowie wielkich zakładów przemysłowych poodsyłali młodych ludzi do domów, zobowiązując ich, aby uchodzili niebezpieczeństwa. Szkołę centralną sztuk i rzemiosł rozpuszczono."

Z Genewy piszą do *Bundu*: „Wdowa po poległym pod Dijon polskim jenerale Bosak-Hauke zwróciła się z prośbą o wyszukanie złotej szabli honorowej jej męża do jenerał majora v. Ketteler, komendanta 8 brygady 4 dywizji 2 korpusu armii, z którym walczył Bosak-Hauke. Jenerał Ketteler odpisał pani Bosak z Döle 31. marca w następujących słowach:

„Szanowna pani hrabino! Na żądanie wyrażone w liście pani, w którym powiadomiony zostałem, jak bardzo pragniesz pani zwrotu szabli swego małżonka, wywiedziałem się, że podoficer Bärmann z 61. pułku zabrał ją w potyczce 21. stycznia pod Dijonem jako słuszną zdobycz wojenną. Kiedy mu oświadczono żądanie pani, natychmiast gotów był oddać tę broń i oto mam zaszczyt przesłać pani szablę z dołączeniem pasa, olstrów rewolwerowych i port-épée. Pułk przytem wyraził jedno życzenie: abyś szanowna pani, jeśli to będzie możliwem dla niej, starała się wyjednać u garibaldczyków dla wdów pozostałych po poległych w potyczkach poruczniku v. Puttkammer i poruczniku Zitzewitz choć cząstkę pamiątek z ich rzeczy."

W walce pierwszego dnia Wielkanocy stracili powstańcy paryzcy 225 ludzi w zabitych i 435 rannych.

Garnizon niemiecki w St. Denis został wzmocniony o 5000 ludzi batalionów gwardyjskich.

Powstańcy ufortyfikowali Bourg la Rein.

Nie potwierdza się, jakoby członek komuny Delescluze został aresztowany. Obiegała jednak w Paryżu wieść, że w niedzielę zginął inny członek komitetu centralnego Vermorel.

Journal l'Affranchi tłumaczy, że aresztowanie jenerała Bergereta, dawniej naczelnego dowódzcy skonfederowanych batalionów gwardji narodowej, nastąpiło w zastosowaniu zasady, iż jenerał co przegrał bitwę powinien, być wzięty pod areszt, aby przed sądem wojskowym usprawiedliwił się ze swego postępywania.

Donoszono dawniej, że kupcy paryzcy wysłali byli deputację do Thiersa z propozycjami ugodowemi. *La Verite* donosi, iż deputacja ta nie otrzymała od niego zadawalniającej odpowiedzi.

Z rozmaitych oznak wnosić można, iż wpływ bonapartystów wzrasta we Francji. Mac Mahon, naczelny komendant armii wersalskiej nie zerwał bynajmniej stosunków z Napoleonem jak inni jenerałowie cesarscy gdy ich pana opuściło szczęście, ale owszem przez cały czas swego pobytu w Wiesbadenie podczas wojny zostawał w korespondencji listownej z jeńcem cesarskim w Wilhelmshöhe. Faktem jest także, że jenerał Clinchant, któremu zlecono organizowanie powracających z niewoli niemieckiej wojsk francuskich, wyłącza systematycznie wszystkich oficerów antibonapartystowskich usposobień.

„Komitet dla obrony praw Paryża" jedno i to samo co „liga porządku", składa się z byłych członków Zgromadzenia narodowego: Floqueta, Lockroy, Clemencau, dziennikarzy Laurent'a, Pichat'a, Isambert'a, Desonay, Maurice, Lachatre i dawnych merów i adjunktów: Bonvalet, Mottu, Murat, Breslay, Lafont i Corbon. Z programem politycznym nie wystąpiła jeszcze ta liga otwarcie, ogłosiła tylko program co do żądań, jakie stawia co do Paryża. Domaga się ona mianowicie całkiem samodzielnego zarządu policji, finansów, funduszów dobroczynnych i zakładów naukowych paryzkich przez Radę gminną, wyszłą ze swobodnych wyborów, powierzenia straży praw Paryża gwardji narodowej, złożonej ze zbrojnego obywatelstwa miasta, i gwarancji utrzymania republiki.

Jenerał Edward Rożycki, dzisiejszy naczelnik Towiańczyków w P[illegible] wystosował następującą odezwę do na[illegible]ancuzkiego:

Francuzi!

Straciliśmy tysiące ludzi, straciliśmy sławę naszą, mienie nasze, straciliśmy cześć Francji i na drodze, którą idziemy, utracić możemy całą...

Postradaliśmy stokroć więcej: postradaliśmy wszelkie poczucie ludzkie, bo los ojczyzny, bo niesłychane jej nieszczęścia nie rozdzierają nam serca, nie wyciskają łez boleści z oczu naszych.

Tak jest, postradaliśmy [illegible] poczucie, a postradaliśmy je dlatego, że[illegible] zaparli źródła wszelkich wzniosłych [illegible]etnych uczuć, żeśmy się zaparli Boga!... staliśmy się bezbożnikami w życiu publicznem, bezbożnikami w życiu prywatnem. Wszyscyśmy bezbożnicy: księża i świętoszki, urzędnicy i obywatele, rządzący i rządzeni Stworzyliśmy sobie własne bożyszcze: złoto i użycie.

Egoizm i materjalizm, obrzydła gangrena poczęła toczyć nam dusze, a gdybyśmy byli zdołali żyć dłużej takiem życiem, bylibyśmy upadli niżej od zwierzęcia.

Powstrzymał nas Bóg. Dozwolił on, aby straszliwa chłosta spadła na nas, aby nas uleczyć z choroby naszej. Za grzechy nasze nas karze, wzywa nas ku odrodzeniu.

Ludu francuzki!... ludu niegdyś arcychrześciański, czyż w głębi ducha nie wstrząśniesz się zgrozą i oburzeniem nad własnym stanem twoim!... czyżby ostatnia już iskierka świętego ognia wygasła w tobie?... Rozniećtę iskrę!... Padnij na kolana przed Panem nad Pany!... Z głębi duszy wznieś ku niemu krzyk rozpaczy i pokutniczy. On jeden zbawić cię może, a miłosierdzie jego jest bez granic!

Polak, syn pokutniczego narodu, przynoszę Francji, drugiej ojczyźnie mojej w długu wdzięczności tych słów kilka, natchnionych głęboką dla niej miłością.

24. marca 1871. *Edmund Różycki*, *Avenue Saint-Mandé* Nr. 70.

La Verite opisuje w ten sposób uwięzienie arcybiskupa paryskiego i innych duchownych:

„Arcybiskupa paryskiego aresztowano wczoraj (4. bm.) o godzinie 4 po południu, wraz z panną Darkoy i całą służbą pałacową, z wyjątkiem tylko żony odźwiernego. Dziś (5. bm.) uwięziono protonotarjusza apostolskiego, msgra de Sura. O tej samej godzinie poszukiwał jeden z członków komuny wraz z eskortą proboszcza u św. Magdaleny. Widzieliśmy ślady uderzeń na drzwiach. Po wyłamaniu drzwi wpadli gwardziści narodowi do mieszkania mgra Deguerry, aresztowali, podobnie jak w pałacu arcybiskupim, wszystkich obecnych, i zabrali wszystko, co się tylko dało. Było to o godzinie 2 w nocy. Msgr. Deguerry tymczasem miał czas ubrać się po cywilnemu, i ujść wraz z lokajem przez parkan do ogrodu ministra finansów. Wszakże księżyc świecił tak jasno, iż jeden z gwardzistów poznał go tutaj i aresztował. Również aresztowano proboszczów od kościołów św. Augustyna i św. Filipa du Roule. Jezuici, zawsze przezorni, od dwóch dni schronili się do domku, który posiadają na ustroniu w Moulineaux. Przecież tak ich, jak OO. Lazarystów klasztor przy ulicy Sévres, spustoszono całkiem. Również i klasztor OO. Dominikanów przy ulicy Jean de Beauvais, był nawiedzony przez nieproszonych gości, którzy nie przynieśli mu pożytku. O. przełożonego, oraz O. jezuitę, dyrektora w zakładzie nauk przy ulicy des Portes, aresztowano."

Przegląd polityczny.

Tygodnik Katolicki pisze w nr. 14. z d. 8. kwietnia co następuje:

„Jak to książę Bismark uczy deputowanych naszych, katolickich obowiązków.

Kanclerz cesarstwa wyrzekł następujące wyrazy:

„Wysłano panów do sejmu, abyście bronili katolickiego kościoła. I kiedy stajecie w obronie katolickich interesów, ilekroć sprawy kościoła pod obrady przychodzą, dopełniacie zobowiązania przyjętego wobec wyborców waszych. Na to zostaliście wybrani w uczciwy sposób i w tym punkcie przyznaję wam jak najobszerniejsze prawo."

Przytaczając to naiwne przyznanie się głównego organu polskich ultramontanów do solidarności z polityką Bismarka, dodaje *Dziennik Poznański* następującą słuszną uwagę:

„Słowa te nie potrzebują z naszej strony komentarzy, ilustrują w dosadny sposób dążność ultramontanów i jasno dowodzą, że im bynajmniej nie chodzi o sprawę narodową, narodowość naszą, bo do współki z księciem Bismarkiem, organ ich przyznaje naszym posłom jedynie prawo bronienia kościoła i interesów katolickich, zapominając, że ci wyraźnie tam posłani zostali do bronienia interesów narodowości naszej, która mieści w sobie wszystkie postulata narodu a obrony czego, tak ks. Bismark, jak i ultramontanie widocznie posłom naszym zaprzeczają.

„Zgoda więc najzupełniejsza, o czem zresztą nigdy nie wątpiliśmy, istnieje między ultramontanami a ks. Bismarkiem. I cóż wobec tego, ultramontanie dowodzić będą jeszcze, że mają interes narodowy na pieczy."

Biskupi szwajcarscy nie uznali dotychczas dogmatu nieomylności.

Z tego powodu otrzymali w ostatnich czasach upomnienie z Rzymu, aby dłużej nie ociągali się z obwieszczeniem nowego artykułu wiary. W skutek tego podpisują szwajcarscy katolicy świeccy deklarację, iż każdy duchowny katolicki, co publicznie wystąpi przeciwko nieomylności papieża, liczyć może na ich poparcie.

Z Brukseli donoszą, że konferencja, mająca obradować nad warunkami ostatecznego zawarcia pokoju między Francją a Prusami, przeniesie się do Berlina i że przypuszczeni zostaną do udziału w jej posiedzeniach reprezentanci państw południowoniemieckich. Dotychczas układali się wyłącznie tylko pruscy pełnomocnicy z francuzkimi.

Pomimo licznych zaprzeczeń pojawia się znowu pogłoska, że wznowiono układy z Bawarją o przyłączenie do Palatynatu bawarskiego nad Renem powiatu Weissenburgskiego.

Był w Hesji przez długie lata ministrem niejaki pan Dalwigk, który jednak nie miał szczęścia zasłużyć sobie na sympatje u księcia Bismarka. W skutek tego zmuszony był Wielki książę spensjonować starego ministra. Ponieważ nie zgadzało się to przecież z godnością wielkoksiążęcą przyznać się otwarcie, iż usuwa się ministra swego dla dogodzenia zachciance ministra obcego, więc w dekrecie pensjonującym Dalvigka nie podano żadnych powodów dymisji. Okoliczność ta wywołała wiele hałasu. Aby więc naprawić złe wrażenie, wywołane niesprawiedliwem usunięciem ministra co nic nie zawinił, w parę tygodni po faktycznem dymisjonowaniu ogłasza urzędowa *Darmstädter Ztg.* oświadczenie, iż Dalvigk usunięty został na własne żądanie i z najwyższem uznaniem długoletniej wiernej służby itd.

Do *Starej Pressy* telegrafują z Berlina że stojącym we Francji armiom pruskim wydano już wszelkie rozkazy co do wznowienia operacyj wojennych dla stłumienia republikańskiego powstania.

Gazeta Krzyżowa potwierdza wiadomość obiegającą w sferach dyplomatycznych, że rząd angielski stara się obecnie w Berlinie o wdanie się wojsk niemieckich w sprawę Paryża.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Wczoraj odebrał sobie życie kapitan od artylerji. Manipulujący podoficer, któremu on kasę zawierzył, zrobił mu deficytu 700 zlr. w. a. Pieniądze te pokrył kapitan natychmiast z swego majątku, lecz myśl, iż ściągnie na siebie niezadowolenie przełożonych, i z powodu zawierzania kasy podwładnemu, niekorzystną opinię mieć będzie w pułku, wprowadziły go w ciężką melancholię, w której życie sobie odebrał.

Jutro odbędzie się walne zgromadzenie banku hipotecznego. Ogłoszone zamknięcie rachunków z roku 1870 wykazuje, że nadwyżka zysku wynosiła w roku 1870 301.348 złr. 21 ct.

Gdy kapitał akcyjny wynosi 1,490.780 złr. więc na każde 100 złr. akcyjnego kapitału przypada zysku po 20 złr. 28 ct. Zapewne, że dywidenda będzie niższą, gdy przyjdzie potrącić na fundusz rezerwowy, dalej tantiemy założycieli, członków Rady zwiadowczej, dyrektorów. Świadczy to jednak o bardzo świetnym stanie tego zakładu. Nie dziw więc, że lwowski korespondent *Kraju*, piszący w interesie tego zakładu, wywodzi lamenta, iż hr. Gołuchowski i spółka założyli we Wiedniu podobny zakład i filię jego mają urządzić w kraju. Dla banku hipotecznego galicyjskiego jest to konkurencja nie mała, i słusznie mogą się ferwaltungsraty i akcjonarjusze gniewać, iż im konkurencja się otwiera. Ale dla kraju tem lepiej, im większa jest konkurencja, bo tem tańszy stać się musi kredyt.

Bank bowiem hipoteczny galicyjski, mając konkurenta w filii centralnego banku kredytowego, musi starać się o to, ażeby mógł akuratniej i taniej obsłużyć publiczność niż filia banku centralnego kredytowego. Jeźliby go zaś filia ubiegła, to sam sobie winę przypisze.

Bank hipoteczny galicyjski do końca roku 1870 wydał pożyczek hipotecznych na 7,965.000 złr. Weksli eskontował i na rachunek bieżący udzielił pożyczek w roku 1870 na 6 milionów przeszło złr. pożyczek, z kasy zaliczkowej 288.206 złr. Asygnat kasowych tego banku jest w obiegu około 1,878.700 złr.

Niema nad bezczelność *Dziennika Polskiego*! Pozawczoraj jeszcze twierdził z najlepszego źródła, że sprawy seminarjów nauczycielskich ministerstwo nie załatwia z rozmysłu, a wczoraj, gdyśmy donosili, że od trzech tygodni jest załatwiona, a od 2ch dni już załatwienie doszło do Lwowa, więc wszystkie twierdzenie *Dziennika Polskiego* były kłamstwami, to *Dziennik Polski* złapany na gorącym fałszu, teraz pisze, iż to jego tylko domaganiu przypisać należy, że sprawę tę ministerstwo wreszcie załatwiło.

A dalej cały szereg kłamstw nowych umieszcza, a zawsze niby tak jak dawniejsze o seminarjach, z najlepszego źródła niby: 1) że ministerstwo kazało uniwersytetowi tutejszemu przedstawić czterech Niemców na profesorów, 2) że delegacja nie myśli o rezolucji itd itd. Kłamstw tych nie będziemy zbijać, bo już każdy się mógł przekonać, iż te kłamstwa *Dziennik Polski* z umysłu rozsiewa!

Co do języka polskiego na uniwersytecie, to niech *Dziennik Polski* spyta się dr. Liske, który świeżo w tej sprawie jeździł do Wiednia, co mu minister oświaty oświadczył. Zresztą nominacje profesorów wkrótce nastąpią i przekona się znowu publiczność, iż *Dziennik Polski* wierutnie skłamał a zawsze z najlepszego, kompetentnego źródła czerpiąc.

Na dochód sierót po ofiarach powstania z r. 1863 odbędą się w sali ratuszowej cztery wykłady publiczne a mianowicie: Dr. Zygmunt Dobieszewski „O samobójstwie". P. Felicja Wasilewska: „O Klementynie z Tańskich Hoffmanowej". P. Tadeusz Romanowicz: „Zasady ekonomii w obec zasad etyki". P. Aleksander Morawski; „Trzy typy kobiece".

Wykład pierwszy dr. Dobieszewskiego „O samobójstwie". odbędzie się w niedzielę dnia 16. b. m. o godzinie 12. w południe.

Wstęp na salę 30 c. — Wstęp na galerję 15 cent.

Biletów można dostać: W handlach pp. Wilda, Gubrynowicza i Schmidta, F. H. Richtera, L. Rothlendera, Żmudzińskiego i Kosteckiego, tudzież w kasie przed wykładem.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że jedną z najważniejszych czynności Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności jest wybór członków wchodzących w skład dyrekcji. Dlatego nigdy pojąć nie mogliśmy, co skłonić mogło Towarzystwo do wyboru adwokata dr. Krattera, czy i gdzie nabyte wiadomości finansowe, czy zasługi ojca starosty lwowskiego, czy też wzgląd, by niemającej interesów kancelarji jego przyjść w pomoc pożyczkami przez niego dla swych klientów zaciąganemi, czy nareszcie dlatego, by podać innym członkom dyrekcji sposobność ćwiczenia się w języku niemieckim, którym kulturtregeruje na posiedzeniach dyrekcji zakładu czysto krajowego i nie ubogiego w zdolniejsze siły.

Gdy obecnie los sam zmiłował się nad dyrekcją i uczynił pana dr. Krattera rozporządzalnym, ośmielamy się zanieść uniżoną prośbę do wysokiego Towarzystwa, by go przeniosła w stan zasłużonego spoczynku, w jego miejsce wybrało innego, mianowicie z żywiołu mieszczańskiego i uwolniło zakład od żywiołu co najmniej obcego dla kraju i zakładu.

— **Walne zgromadzenie** stowarzyszenia wzajemnej pomocy rzemieślników mieszczan lwowskich odbędzie się w niedzielę d. 16. kwietnia 1871 o godzinie 3. z południa w wielkiej sali ratuszowej, na które wydział szanownych członków do najliczniejszego zebrania się uprzejmie zaprasza. Na porządku dziennym: Przedłożenie ogólnego zarysu punktów zasadniczych do zmiany statutów.

— **Do Czasu** donoszą z Leżajska o smutnym wypadku, jaki tam się zdarzył w końcu Wielkiego tygodnia. W klasztorze Bernardynów utrzymuje się zwyczaj, w wielu innych miejscach również zachowywany, że u grobu Chrystusowego stoi straż. Wprawdzie leżajska młodzież rzemieślnicza, która tę służbę pełni, przebiera się nie za rzymskich żołnierzy, lecz za Turków, a lubo tego anachronizmu nie można jej brać bardzo za złe, ale złem jest, iż schodząc z tej służby kościelnej nie naśladuje Turków w trzeźwości. Otóż jeden z takich strażników grobu Chrystusowego mocno podchmielony pchnął pałaszem 16letniego chłopca wracającego ze spowiedzi, że mu się tenże nie usunął natychmiast z drogi, i na miejscu go zabił.

— **Blizki koniec świata.** *Czas* oddawna już drukuje powieść pod tytułem: „Bogiem a prawdą". Niewdając się w rozbiór onej zamieszczamy tylko ustęp z Nr. 84. z d. 13. b. m., w którym to ustępie autor usprawiedliwia przydomek „krzyż od krzyża" jaki nadaje panującemu obecnie Piusowi IX. „Oto powiada autor „Malachiasz biskup irlandzki, żyjący równocześnie ze św. Bernardem, a teraz niedawno beatyfikowany, przepowiedział, w XII stóleciu szereg wszystkich papieży do skończenia świata, nadając im przydomki, które się dotąd zupełnie ziściły. Piusowi IX przypadło *crux de cruce* (o ile słusznie widzimy to dzisiaj.) Po nim według tej przepowiedni ma jeszcze panować jedenastu pasterzy, a mianowicie: Światło na niebie, Ogień gorejący, Religia spustoszona, Wiara nieustraszona, Pasterz anielski, Pasterz i żeglarz, Kwiat kwiatów, Z pośrodku księżyca, Od znoju słońca, Chwała pokoju (*gloria olivae*) i Piotr Rzymianin." Czy na serjo autor powieści a zatem i *Czas*, w którym drukuje się ona, przytacza tę przepowiednię?

— **Na posiedzeniu dorocznem c. k. centralnej komisji**, wysadzonej do „rozpatrzenia i konserwowania pomników budowy". odbytem pod przewodnictwem Józefa Aleksandra bar. Helfert, na dniu 7. marca 1871 roku był między innemi załatwiony wniosek dotyczący instytutu Imienia Ossolińskich.

Ministerjum oświaty popiera prośbę księcia Jerzego Lubomirskiego, podówczas kuratora zakładu instytutu narodowego Imienia Ossolińskich o bezpłatne pozostawienie już wyszłych dotychczas publikacyj centralnej komisji i wszystkich później wydać się mających. Zgromadzenie zgadza się na zadośćuczynienie tej prośbie i stawia wniosek, aby przy odsełaniu pomienionych publikacyj ówczesnemu kuratorowi imieniem komisji wyrazić żywą sympatję, którą ona żywi dla wzrostu i postępu tego wspaniałego instytutu, dla literatury polskiej i umiejętności w ogóle nader ważnego.

— **Warszawa** podług *Przewodnika Informacyjno-Adresowego* liczyła w roku 1869 ludności ogólnej 261 249, czyli mężczyzn 122.819, kobiet 138.430. W tej liczbie podług wyznań, katolików było 152.605, wyznania mojżeszowego 86.672, ewangelickiego 14.778, prawosławnego 6840, unitów 183, starowierów 202, braci Morawczyków 12. W ciągu roku 1869 urodziło się dzieci płci męzkiej 4777, żeńskiej 4706, razem 9483; prócz tego było podrzutków 3078; razem więc urodziło się 12.561. Na 1000 osób urodziło się katolików 60, ewangelików 4†, prawosławnych 38, wyznania mojżeszowego 30. W tymże roku zmarło w ogóle 10.837, największa śmiertelność była między starozakonnymi, tam bowiem stosunek 27, kiedy w innych wyznaniach było tylko 24 lub 22. Zaślubin było 2156. Długość ulic w Warszawie i na Pradze z wliczeniem dróg przed i zaokopowych wynosi wiorst 143,14; powierzchnia zajęta pod miasto wynosi sążni kwadratowych 755877.5; powierzchnia bruków liczy sążni 313181.3; obwód Warszawy wynosi wiorst 18,6, przedmieścia Pragi wiorst 6,2, a zatem całego miasta w. 24.8.

— **Bibliografia.** Mamy już w niewielkim tomiku wszystkie odczyty Józefy z Szmigielskich Dobieszewskiej p. t.: *Wychowanie kobiet w obec dzisiejszych dążeń społecznych*. Tam autorka położywszy sobie u wstępu pytanie, co się

swie wychowaniem i jakie ono zwykle bywa, skreśliła w obrazowym zarysie dążności i usiłowania kobiet za granicą, jako wyniki pojęć liberalnych i ekonomicznych, opowiedziała, w jaki sposób pojęcia te i dążności odbijają się w polskiem społeczeństwie, jaki jest mniej więcej stan naszych zakładów naukowych żeńskich, oraz usiłowań, jakie się robią w tej mierze, usiłowań połowicznych i dopóty nie wiele przynoszących korzyści, dopóki same kobiety czynnej doń nie przyłożą ręki. Szósty odczyt jest najlepszą częścią tego dziełka, zasługującego na uwagę każdego myślącego człowieka, tam bowiem autorka wypowiedziawszy, jak nas wychowuje rodzina, kościoł, szkoła—wskazała, że gdy nadchodzi jeszcze jeden surowy mistrz — doświadczenie, należy go niejako uprzedzić, czyli raczej przygotować się na jego przyjęcie, rozpoczynając wychowanie samego siebie przez wyrabianie własnego sądu o ludziach i wypadkach, przez porównywanie otaczających nas opinij, przez zaradzanie, czytaniem nauczających książek, naszym umysłowym niedostatkom.

— **Tygodnik Mód** wydawany w Warszawie pod redakcją J. K. Gregorowicza nr. 13. zawiera: Widzenia fantazja Jana Turgeniewa. Korespondencja z Wiednia. Listy z Włoch Tadeusza Jerzego Steckiego. Do... (wiersz). Przegląd muzyczny. Obrazy na wystawie sztuk pięknych. Pamiętniki Wacławy p. E. Orzeszkową Mąż i żona, powieść tłum. p. Paulinę Wilkońską. Ubiory i roboty z drzeworytami. Prenumerata kwartalna z przesyłką 3 zł. 52 c.

— **Ze świata muzykalnego**. Niemieckie muzyczne pisma donoszą, że znany koncertowy *impressario Ullmann*, zaangażował przebywającego teraz w Londynie skrzypka Henryka Wieniawskiego na dwa lata, w ciągu których zamierza zwidzić Amerykę. W pierwszym roku Ullmann zobowiązał się płacić p. Wieniawskiemu po 5000 franków, a w drugim po 10000 franków miesięcznie.

— **Dzwonka** pisma dla ludu wyszedł Nr. 10 i zawiera: „Alleluja"! wiersz; Sąsiedzka zgoda powiastka (dokończenie), przez Stacha ze Lwowa; Sąd w lesie, wiersz pr. Józefa z Bochni; O małpie; O nafcie, napisał Manko ze Stryja; Rozmaitości; złote ziarna.

— **Komisja do zbierania zboża dla Francji** oznajmia, że w dniu 8. b. m. wyprawiła do Francji 8my transport zboża, złożony z worów 26. pszenicy, z której worów 25 zakupiono z pieniędzy składkowych. 78 worów jęczmienia, z których 20 dokupiliśmy dla uzupełnienia frachtu, 16 worów owsa, 5 grochu, 1 wór żyta, wszystko waży 20120 ft. cłowych. Wczoraj dnia 11. b. m. wyprawiliśmy 9. transport złożony z worów 18 pszenicy, 97 jęczmienia, 69 owsa, 5 grochu, razem wagi 26598 ft. cłowych. Do dziś dnia przesyłki ze Lwowa samego wynoszą, worów 1212, wagi 216945 ft. cło. Komisja wyprawi jeszcze ostatni transport zboża, które zakupić będzie mogła za pieniądze jakich przesyłkę p. Jocz zapowiedział z oddziału Zaleszczyckiego, a gdyby nie wystarczyło na zakupne pełnej 200 cent, przesyłki, co być może. zwłaszcza że już na rachunek spodziewanego grosza komisja dołożyła z własnej kieszeni na na dokupno zboża 8. transportu, to grosz z Zaleszczyckiego oddziału przysłany, odeszlemy p. Bontoux do Wiednia, aby tam nabył czy, to nasienia koniczyny czy też zboża dla Francji.

Komisja następnie podaje 17. wykaz darów dla Francji a to:

I. gotowizną przysłali: pp. Emil Brunicki 10 złr. Burzyński jako składkę zebraną przez oddział Stanisławowski Towa. gospodar. 97. Łukasiewicz imieniem oddziału Brzeżańskiego 17 złr. 50 ct. jako reszta do przesłanych dawniej 60 złr. co już jest ogłoszone. Na ręce redakcji *Gaz. Nar.* pp. K. T. z Rymanowa 2 złr. Słotowski c. k. leśniczy 2 zlr. Sochnicki z Widyna napoleondora, które stanowią całą 9. przesyłkę.

II. Zbożem, oddział Stanisławowski trzecia przesyłka 33 korcy zboża. P. Boggio imieniem oddziału Brzeżańskiego Tow. gospo. zapewne na rachunek 23 korcy, które gmina Kozłów ogłosiła w *Gaz. Nar.* z dnia 7 b. m. jęczmienia 11 korcy, owsa 7 korcy, hreczki 3 korcc. P. Thom właściciel młyna parowego we Lwowie jęczmienia 10 korcy, Roguski koleją z Ożydowa żyta 1 korzec, jęczmienia 1 korzec. P. Tustanowski Michał zboża 189 korcy wagi 26598 ft., które stanowią całą 9. przesyłkę.

Komisja poda osobny wykaz obejmujący wszystkich dawców i dary poszczególe przez nich złożone i przeszle go szanownym Radom oddziałów Tow. gospo., Wydziałom powiatowym i szlachetnym wszystkim, co się przyczynili ofiarami w zbożu lub pieniądzach dla tak srogiemi ciosami dotkniętej Francji.

Lwów dnia 12. kwietnia 1871.

Mieczysław Darowski, dr. J. Sermak, ks. D. Ufryjcwicz, dr. J. Milleret.

Dla emigracji naszej we Francji i Szwajcarji przysłali na zakupno krup. pp. Konstanty Morawski 30 zlr. Administracja *Gaz. Nar.* od hrabiny Alfred. Borkowskiej 10 zlr. pani Windek 5 złr. a. w.

Lwów dnia 12. kwietnia 1871.

M. Darowski, ks. D. Ufryjcwicz, dr. J. Sermak.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(*R.*) **Lwów**, 11. kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe *Gaz. Lw.*) W ostatnim tygodniu mieliśmy pogodę bardzo zmienną. Po krótkiej pogodzie padał śnieg i deszcz, a w nocy był prawie zawsze mróz. Są to zwykle, co roku powtarzające się objawy kwietniowej pory, i dlatego też płonnem zupełnie byłoby mniemanie, że ta niestała pogoda wpłynie niekorzystnie na stan zasiewów. Stan dróg jest pomyślny, a ceny frachtu normalne.

Na ruch handlowy wpływają niekorzystnie polityczne katastrofy w zachodniej Europie. Ruch towarowy jest jeszcze ciągle na niektórych niemieckich kolejach żelaznych zupełnie zatamowany. Koleje te bowiem muszą transportować do Francji jeńców wojennych i zapasy żywności dla wojsk niemieckich. Jakkolwiek Galicja położoną jest tak daleko od sceny smutnych katastrof politycznych, mimo to handel jej mocno na tem ucierpiał. Z powodu zatamowania ruchu handlowego na kolejach, zboże galicyjskie nie może się dostać w miejsca przeznaczone. I tak np. leżą na składzie wielkie zapasy zboża galicyjskiego i z Moskwy, przeznaczone dla Lipska i Drezna. Wprawdzie król. saska kolej państwowa i kolej lipsko-drezdeńska otwartą jest specjalnie dla przesyłek zboża galicyjskiego, mimo to przecież zboże to dostać się tam nie może, gdyż górno-szląska kolej żelazna w Wroclawiu nie przyjmuje tych przesyłek, tłumacząc się przeładowaniem towarów. Dopiero w ostatnich dniach powiodło się usilnym zabiegom kolei Karola Ludwika zmienić tę wielce niekorzystną dla handlu galicyjskiego sytuację. Na kilkakrotne przedstawienia kolei Karola Ludwika oświadczyła kolej górno-szląska, iż przyjmować będzie przesyłki zboża z Galicji do Saksonii. W skutek rozpoczętych pomiędzy administracjami austrjackich kolei żelaznych układów względem zaprowadzenia nowego regulaminu ruchu, wydanego dla kolei żelaznych w północnoniemieckim związku, tudzież w zamiarze przychylenia się do żądanej przez świat handlowy rewizji regulaminu ruchu, ministerstwo handlu odstąpiło od żądania, ażeby administracje kolei żelaznych osobno układały się do postanowień względem terminu dostawy pod warunkiem, że w ten sposób układy prędzej ukończone zostaną. Ministerstwo handlu przywiązuje wielkie znaczenie do szybkiego zakończenia tych układów, gdyż chciałoby jak najprędzej ocenić przedłożone wnioski wraz z węgierskim rządem. Po ustanowieniu nowego regulaminu ruchu, zamierza ministerstwo handlu przystąpić do ocenienia przedłożonego mu 14. października 1869 r. przez komitet administracji austrjackich kolei żelaznych projektu normalnej taryfy.

Od 1. kwietnia 1871 r. dodatek na ażio obliczany będzie podług stopy 20 procentowej na wszystkich kolejach żelaznych, które do pobierania tego dodatku są upoważnione, i z prawa tego korzystają. Wyjątki, istniejące na korzyść publiczności, nie zostają przez to zmienione. Na liniach c. k. uprzywilejow. towarzystwa kolei państwowych, uwolnione są następujące taryfy od opłaty dodatku na ażio:

1. Zniżona taryfa dla osób podróżujących pewnemi pociągami mięszanemi i towarowemi;

2. Zniżona taryfa dla przesyłek pospiesznych transportowanych pociągami pospiesznemi;

3. Specjalna taryfa dla przesyłek kłaków i przędzy konopnej i lnianej pomiędzy stacjami północnej linii a stacjami kolei, łączących linie południowo- i północno niemieckie.

4. Taryfa dla transportu trzody chlewnej z Bazias do Steinbruck, Pesztu, Preszburga, Marchegg, Florisdorf i Wiednia, ze stacji kolei Karola Ludwika albo ze stacji kolei północnej cesarza Ferdynanda na głównej linii Kraków-Schönbrunn i na liniach Bielsk-Dziedzice, Opawa-Schönbrunn do stacji północnej linii.

5. Taryfa dla przesyłek zboża: *a)* ze stacji kolei nadcisańskiej do stacji c. k. uprzyw. towarzystwa państwowych kolei żelaznych, *b)* ze stacji wspólnych linij z Bazias do Stadelau aż do stacji kolei cesarzowej Elżbiety, *c)* ze stacji linii Wiedeń-Szöny (nowe) do stacji kolei cesarzowej Elżbiety, *d)* ze stacji linii Nagy Igmand i Kisler na południowej kolei do Raab, *e)* ze stacji linii południowo-wschodnich i kolei nadcisańskiej do stacji północnej kolei cesarza Ferdynanda.

Handel węglem ożywił się znacznie w ostatniach ośmiu dniach. Z kopalni pruskich przywieziono w ostatnim tygodniu do Galicji około 8000 cetnarów. Kolej Karola Ludwika z powodu ciągłego wzrostu transportów węgla, powiększy w jesieni znacznie liczbę przeznaczonych do tego wagonów. — Handel spirytusem nie mógł się ożywić w ostatnim tygodniu, chociaż spekulanci robili wielkie zamówienia z dostawą późniejszym czasie. Wywóz spirytusu do Włoch ustał zupełnie. Loco Wiedeń płacono za stopień 51 ct.

Handel cukrem ożywił się bardzo przed świętami. Do księstw naddunajskich wysłano z fabryk morawskich w ostatnim tygodniu około 6000 cetnarów cukru rafinowanego. Wywóz moskiewskiego cukru surowego do Petersburga był mierny. Z Tarnowa tylko wysłano w ostatnich ośmiu dniach 2500 cetnarów. Spodziewane są większe przesyłki, skoro tylko stan dróg moskiewskich się polepszy. Loco Lwów płacono za cetnar cukru rafinowanego 33—36 złr. (D. n.)

— **Wiedeń** 11. kwietnia. (Kor. *Gaz. Nar.*) Z powodu świąt przypędzono na dzisiejszy targ dość małą liczbę wołów, a to 410 galicyjskich, 767 węgierskich, 320 niemieckich — razem 1500 sztuk. Targ był zaraz z rana bardzo żywy. Cena ogółem 33—33.50 złr. największa, wszystko zostało rozprzedane do godziny 11tej, a koło 200 wołów zawarli rzeźnicy tutejsi umowę z morawskimi kupcami 33 i 33.50 za cetnar wagi dostawić na 13. t. m. do Wiednia. Nasi galicyjscy i bukowińscy panowie za nadto wstrzymnją woły swoje w gorzelniach na paszy. Że potrzeb czem raz będzie większą, o tem nie można wątpić, tylko pytanie, jak wielkie spędy będą w miesiącu maju i czerwcu.

J. Krzysztofowicz,
Caffé Stierböck, Leopoldstadt.

Warszawa 6. kwietnia. Listy zast. serji 1. 4% 90 rs. 35 k. — 89 rs. 85 k. Listy zast. serji 2. 4% 88.51 — 88.01. Listy zastawne z r. 1869 88.00 — 87.67. Listy likwidacyjne 4% 00.00 — 00.00. Poż. lot. z 1864 5% 144.50. — 000.00. Poż. lot. z r. 1866 5% 141.50. — 00.0. Akcje kolei warsz.-wied. 71.25. — 70.50. Akcje kolei warsz.-bydg. 68.00. — 00.00. Akcje kolei warsz.-teresp. 111.0. — 00.0. Akcje kolei łodzkiej 104.00— 00.00. Weksle na Wied. za 150 z. 91.80— 00.00.

Rezultat żniw zeszłorocznych w Galicji — według wykazów urzędowych, zebranych przez biura statystyczne w Wiedniu — jest następujący: pszenicy 6,385.912, żyta 14,270.050, jęczmienia 9,383.252, owsa 14,104.738 mierzyc, (Dla porównania podajemy cyfry z Czech: pszenicy 4,863.368, żyta 12,455.622, jęczmienia 6,731.705, owsa 11,732.804 mierz.) Prócz tego wschodnie okolice Galicji wyprodukowały 19.711 mierzyc nasienia koniczyny, 7650 ct chmielu, 48.684 ctn. lnu, 110.531 ctn. konopi, 42.635 ctn. tytuniu; zachodnie zaś okolice: 147,665 ct lnu, 72.006 ctn. konopi.

Bukowina miała w roku zeszłym następującą produkcję: pszenicy 247,566, żyta 922,915, jęczmienia 729,305, owsa 988,386, anyżu 15,678 mierzyc; lnu 26000, konopi 14,450 centnarów.

Wyciąg z Dziennika urzędowego Gazety lwowskiej z d. 11. marca z nr. 82.

Edykt. Sąd kraj. we Lwowie dtto 19. listopada 1870 do l. 34997 wzywa posiadaczy następujących listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego do przedłożenia w przeciągu 3 lat, kupony zaś w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie listy te zastawne i kupony naruszone będą. 1) Nr. 4417 z d. 1. lipca 1848 na 100 zł. m. k. 4% na okaziciela opiew. z kuponami pierwszy płat. 31. grudnia 1861, ostatni dnia 30. czerwca 1868; 2) Nr. 7501 z dnia 1. stycznia 1851 na 100 zł. m. k. na okaziciela wydany bez kuponów; 3) nr. 8190 z d. 1. stycznia 1851 na 100 zł. m. k. na okaziciela opiewa bez kup.; 4) Nr. 8324 z d. 1. lipca 1851 na 100 zł. m. k. na okaz opiewa bez kup. 5) Nr. 9367 z dnia 1. lipca 1852 na 100 zł. m. k. na okaziciela opiewa z kuponami, pierwszy płatny 30. czerwca 1861, ostatni zaś 30. czerwca 1862. Co do listu nr. 7501 liczy się termin amortyzacyjny od dnia 30. grudnia 1870 na którym ostatni kupon zapada.

Ogłoszenie. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. Jan Podiwina ponsjonowany radca sądu krajowego w listę adwokatów z siedzibą w Rzeszowie z dniem 23. marca wpisanym został.

Konkursa. Na posadę zarządcy magazynu przy głównym urzędzie cłowym w Krakowie w I. kl. dyet z roczną płacą 1000 zł., wolnem pomieszkaniem lub dodatkiem na pomieszkanie i z obowiązkiem złożenia kaucji służbowej; ogłasza kraj. dyrekcja skarbu dtto 1. kwietnia do l. 14193 z terminem trzech tygodni dtto jak wyżej do l. 14195 ogłasza taż dyrekcja konkurs na posadę nadkontrolora przy głównym urzędzie cłowym we Lwowie w IX klasie dyet roczna płaca 1200 zł. z wolnem pomieszkaniem z obowiązkiem złożenia kaucji odpowiedniej wysokości pobieranej płacy z terminem trzechtygodniowym.

W celu zabezpieczenia budowy mostu nr. 5. przepływowego między Wojniczem a Zgłobicami na gościńcu Biała przemysko lwowskim w okręgu budowniczym Bocheńskim odbędzie się licytacja za pomocą pieniężnych nadaży w starostwie w Bochni d. 4. maja 1871. Cena fiskalna wynosi 10066 zl, $84\frac{1}{2}$ c. w. a.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie. Stan wkładek był na dniu 28. lutego 1871 5,611.624 zł. 17 c. Od 1. do 31. marca 1871 włożyło 1668 stron 222108 zł. 84 c., zwrócono 1525 stronom 170819 zł. 5 c. przybyło więc 61289 zł. 79 c. Zatem na dniu 31. marca 1871 był ogół wkładek 5,672,913 zł. 96 c.

Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie wynosił z dniem 28 lutego 1871 250,778 zł. 77 c. w miesiącu marcu 1871 włożyło 112 stron 11964 zł. 22 c., zaś wyjęło 55 stron 6167 zł. 12 c., przybyło zatem wkładek 5.797 zł. 10 c., a stan wkładek wynosi z dniem 31. marca 1871 zł. 256.575 zł. 87 c.

Nowe banknoty pięcioreńskowe. Wzór nowych pięcioreńskowych banknotów został już ułożony a drukarnia rządowa po wykończeniu miedziorytu zajmie się drukiem ich. Ze względu jednak na trudność wykonania tak miedziorytu jak i druku, emisja nowych banknotów rozpocznie się dopiero w roku przyszłym.

Warunki przyjmowania uczniów do szkoły rolniczej w Czernichowie. Stosowie do statutu szkoły rolniczej Czernichowskiej*), podaje się do wiadomości:

1. Iż rok szkolny w tym Zakładzie rozpoczyna się w roku bieżącym dnia 1. lipca.

2. Kandydaci zgłaszający się o przyjęcie na kurs pierwszoletni do Zakładu, winni być a) w wieku od 14 do 18 lat życia; b) silnej budowy ciała i dobrego zdrowia; c) obyczajności wiarogodnie poświadczonej; d) umieć dobrze czytać i pisać po polsku, oraz posiadać dostateczną wiadomość 4ch głównych działań arytmetycznych. Przyczem pierwszeństwo danem będzie okazującym lepszą zdolność, w krajodającym świadectwo odbytych poprzednio lub skławych szkolach nauk przygotowawczych.

3. Nauka i pomieszkanie w zakładzie są bezpłatne.

Opłata za odzież, żywność i inne mniejsze potrzeby, wynosi rocznie 140 złr. w. a., która to kwota przy zaczęciu roku szkolnego do zakładu w biurze Towarzystwa rolniczego w Krakowie, z góry wniesioną być winna. Niedopełnienie tego warunku [illegible]gnie za sobą nieprzyjęcie ucznia.

4. Nauka i pobyt ucznia w zakładzie trwa lat 4. Wyjątkowo dozwolonem być może wstąpienie do zakładu zaczynając od roku drugiego, jednakże tylko za egzaminem złożonym przed zwierzchnością zakładu i za uznaniem ze strony tejże zwierzchności, że kandydat posiada odpowiednie usposobienie moralne i zdolność do praktycznego zatrudnienia.

5. Podania o przyjęcie ucznia czynione być mają do kuratorji zakładu i przesyłane pod adresem: „Do biura Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie" najdalej do 15 maja; później wniesione, bez skutku zwrócone zostaną.

Do podania dołączone być winny: a) Metryka chrztu; b) świadectwo moralności; c) świadectwo lekarskie szczepionej ospy, zdrowia i siły odpowiednich rolniczemu zatrudnieniu; d) oświadczenie rodziców lub opiekunów, że płacić będą z góry należytość za stół i odzież, oraz, że pozostawią ucznia przez ciąg lat przepisanych w zakładzie; e) świadectwa z nauk przygotowawczych, jakie uczeń poprzednio odbył.

6. O postanowieniu przyjęcia, przez Kuratorję zakładu wydanem zostaną podający uwiadomieni przed 1ym lipca; nieprzyjętym zaś, allegata do podania załączone, zwrócone zostaną.

Uczeń, o przyjęciu zawiadomiony, już z dniem 1. lipca w Zakładzie znajdować się powinien, (Kraków dnia 11. kwietnia 1871. Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

Wice-prezes, Sekretarz,
Franciszek Paszkowski. J. M Jawronicki.

*) Na żądanie może być przesłany.

Księgosusz. Rząd krajowy bukowiński doniósł pod d. 31. marca, że księgosusz pojawił się w Bojanach w powiecie Czerniowieckim. W skutku tego namiestnictwo wydało zakaz wpuszczania bydła w Besarabii do kwarantany w Nowosielicach.

Telegramy Gazety Narodowej.

Tylko w jednej części wczorajszego wydania drukowane.

(*Z Correspondenz-Bureau*).

Wiedeń d. 7. kwietnia wieczór. Prezydent Stanów Zjednoczonych polecił telegraficznie posłowi amerykańskiemu we Wiedniu wyrazić cesarskiemu rządowi głębokie ubolewanie z powodu śmierci wiceadmirała Tegetthofa, i straty poniesionej ztąd przez państwo, a szczególniej przez flotę.

(*Od korespondenta prywatnego*).

Wersal 12. kwietnia (wieczór.) Thiers nie przyjął podstawy do rokowań ugodowych, proponowanej przez ligę paryzką, lecz jako podstawy rokowań żąda zupełnego rozbrojenia powstańców.

Londyn 12. kwietnia. Z Wersalu pod dniem dzisiejszym donoszą, iż ogromny ruch wojsk odbywał się tam wczoraj i dzisiaj. Do Mont-Valerien wysyłają wielką ilość dział oblężniczych. Jutro spodziewać się należy powszechnego szturmu na Paryż.

Odessa d. 12. kwietnia. Podczas świąt Wielkanocnych pospólstwo tutejsze przez trzy dni plądrowało i rabowało domy żydowskie. Trwoga panuje powszechna.

(*Z biura: Internationales.*)

Paryż 12. kwietnia w południe. Od wczorajszego uderzenia wojsk wersalskich na fort Montrouge, dzisiaj trwa słabe bombardowanie.

Wersal 12. kwietnia. W Paryżu panuje wielkie zwątpienie. Żywności coraz mniej. W wojsku tamtejszym ruch wielki. Powszechny szturm na Paryż wkrótce nastąpi.

Konstantynopol 12. kwietnia. Koczujące nad rzeką Tygrem plemiona powstały. Z Mossul wysłano wojska dla stłumienia powstania.

Odessa 12. kwietnia. Przez trzy dni Wielkanocne pospólstwo rabowało domy żydowskie, wyłamywało sklepy i komtoary. Popłoch ogromny panuje między żydami i chrześcianami. Szkody są bardzo wielkie. Władze moskiewskie pozornie utrzymać porządku nie są w stanie.

(*Z biura: Internationales*).

Wiedeń 13. kwietnia. Telegram urzędowy donosi, że dziś odbyło się entuzjastyczne powitanie cesarza w Trydencie. Dążenia połndniowych Tyrolczyków (odłączenia od północnego Tyrolu niemieckiego; przyp. red.) mają widoki urzeczywistnienia.

Praga 13. kwietnia. Z stronnictwa młodo-czeskiego zaprzeczają, jakoby jego członkowie układali się z ministerem Habietinkiem podczas świąt.

Podczas uroczystyści św. Jana Nepomucena ma odbyć się w Pradze wielka czesko-słowiańska uroczystość śpiewacka.

Berlin 13. kwietnia. Telegramy wersalskie donoszą, że wojska rządowe (Thiersa) zdobyły fort Montronge.

Paryż 12. kwietnia (wieczór). Stosunki stają się coraz nieznośniejszemi. Nawet cudzoziemców zmuszają do służby wojskowej.

Od dziś rana toczy się bój wzdłuż całej linii fortyfikacyjnej Issy-Vanvre-Montrouge. Powstańcy ponieśli niezmierne straty. Wojska wersalskie trzymają się w parku Issy.

Londyn d. 13. kwietnia. „Times" donoszą, że powstańcy odcięli 3000 wojsk wersalskich od głównej masy armii.

Telegram „Dayly-Telegraph" donosi, że cały wczorajszy atak wojsk rządowych został odparty. Komendant powstańców Dąbrowski, obsadził Neuilly. Gwardja narodowa otrzymuje posiłki.

(*Z wiedeńskiego biura korespondencyjnego.*)

Londyn d. 13. kwietnia. „Dayly News" donoszą, że Bismark zamierza odstąpić północny Szlezwik Danii, lecz pod warunkiem przystąpienia Danii do Związku cłowego.

Napoleon zachorował.

Ogłoszono list Guizota, w którym tenże, mówiąc o obecnych stosunkach Francji pochwala postępowanie Zgromadzenia narodowego i spodziewa się szybkiego, stanowczego rezultatu walki. Guizot pochwala waleczność armii.

Nowy York dnia 12. kwietnia. Wojska meksykańskie, ścigając bryganów na terytorjum Stanów Zjednoczonych wdały się w potyczkę z wojskami tychże Stanów. Komendant i 40 żołnierzy Stanów Zjednoczonych padło.

Wersal 13. kwietnia (czwartek popopołudniu). Zwycięzkie doniesienia dzienników paryzkich są zmyślone. W środę nie było żadnej bitwy, a i dziś nie nadeszło żadne doniesienie o walce.

Thiers przyjmywał wczoraj delegatów unii republikańskiej. Zdaje się, że uda się próba pojednania.

Wszystkie prowadzące do Paryża linie kolejowe obsadziły wojska rządowe.

Przyjechali do Lwowa dnia 13 kwietnia.

Hotel Zorza: Wł. hr. Baworowski z Strusowa, K. hr. Zamojski z Warszawy, G. Dubiński z Moskwy, G. Teodori z Multan, M. Kaczanowski mos. rotmistrz z Moskwy, Walerja br. Hejdel z Romaszówki.

Hotel Langa: A. Dögler z Kolomyi, dr. J. Rosenberg adw. ze Stanisławowa, Iz. Löwin kupiec z Jass, H. Schlotterbeck z Wiednia, K. Roziński dyr. fabr. z Wiednia.

Hotel Angielski: M. br. Czechowicz z Sanoczan, dr. E. Łobaczewski adw. i burmistrz z Przemyśla, Ł. Czuczawa z Oleszowa, G. Dąmbski z Kossowy, A. Jaworski z Skwarzawy, W. Petrowicz z Przybówki. H. Bylski z Dłużniowa, W. Rylski z Uhrynowa, K. Tchórzuicki z Nadyb F. Hirschler z Horodysławic, J. Wondrack kupiec z Reichenbergu.

Hotel Kuhna: Prokop Schall inżynier z Pragi.

Hotel Europejski: J. Wesołowski adw. z Złoczowa, M. Jendrzejowicz z Sniatyna, J. Konopacki z Chołodrówki, E. i B. Ujejscy z Lubszy, J. Zawadzki z Sutkowic.

Nr. $458\frac{1}{4}$ F. Lieba de Szeretem właść. real. z Bełza.

Kursa wiedeńskiej Giełdy
z dnia 13. kwietnia 1871.

godzina 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Franko-austr. 114.00 Węg. kredyt. 95.00. Anglo-austr 272.75. Unionsbank 273.50. Ak. Karola-Ludwika 262.00. Kolej siemdmogr 189.00 Kolej południowa 182 60. Alfold 172.50. Kolej państwowa 414. 50, Węg. Nordost 159.25. Kolej północna 219.50. Rudolfa 161.50. Węg. Ostb. 86.25. Indemn. gal. 74.60. Losy z roku 1864 125.75. Usposobienie: bardzo stałe.

godz. 6 minut 5 po południu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 93.25. Akcje kredytowe 277.00 Akcje banku anglo-austr. 275.25. Bank obrotowy 164.00. Akcje Karola Ludwika 266.25. Kolej południowa 181.90 Franko-austr. 113.75. Akcje banku ludowego 80.50 Akcje banku budowniczego 81.60 Akcje banku centralnego 57.50. Kolej Elżbiety 220.50. Akcje banku związkowego 239. —. Napoleondor 9.97. Kolei Łupkow. 159.00. Usposobienie bardzo mocne.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu

Karola Ludwika. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa	o g.	6	m.	42	r.
„	„	8	„	[illegible]	w.
„ do Czerniowiec	„	8	„	32	r.
„	„	12	„	20	w.
„ do Brod. i Złocz.	„	8	„	52	r.
„	„	11	„	50	w.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa	„	7	„	37	r.
„	„	11	„	–	w.
„ z Czerniow.	„	7	„	–	r.
„	„	2	„	30	w.
„ z Brodów i Złoczowa	„	7	„	24	r.
„	„	2	„	50	w.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej

Podzamcze. (Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą do Brodów i Złocz.	o g.	9	m.	11	w.
„	„	12	„	12	r.
Przychodzą do Lw. z Brod. i Złocz.	„	6	„	22	w.

Lwów, z Izby handlowej dnia 13. kwietnia.	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	261 50	262 75
„ Lwow.-Czern. Jassy	181 00	182 50
Banku hip. gal z wpł. 50%	117 50	119 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	82 50	83 00
Tow. kred. gal. 4% w. a	72 25	72 75
Banku hipot. gal. 6%	87 90	88 30
Gal. zakł. kred. włość.	87 00	88 00
III Obligi za 100 zlr.		
Indemnizacyjne galic.	74 40	75 15
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	00 00	100 50
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 81	5 86
Dukat cesarski	5 84	5 90
Napoleondor	09 88	09 98
Pol imperjal rosyjski	10 03	10 18
Rubel rosyjski srebrny	1 90	1 96
Rubel rosyjski papierowy	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 84	1 85
Srebro	122 50	123 75
Wiedeń d. 13. kwietnia.		
Papiery państwa austr.		
5% renta austr. w. a.	58 75	58 85
„ „ „ srebrem	68 60	62 50
Pożyczka ost. z r. 1839	282 50	283 50

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	89 50	90 00
„ „ „ 1860	95 80	96 00
„ „ „ 1864	125 50	126 00
„ podatk. z r. 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	123 25	123 75
Oblig. indemniz. gal.	74 60	75 00
„ „ bukow.	72 00	72 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	266 00	266 50
Centralny bank	84 75	85 25
Kredytowy zakład	273 00	273 00
Franko-Austrjackie	111 50	112 50
Galic. dla handlu i przem.	100 00	101 50
Generalbank	88 00	88 50
Hipoteczny bank galicyjski	118 00	118 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	729 00	730 00
Vereinsbank	108 50	109 00
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	81 20	80 40
Borysl. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	29 50	30 50
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	173 25	173 75
Karola Ludwika	263 50	264 00
Północna Ferdynanda	[illegible] 00	[illegible] 00
Franciszka Józefa	196 25	196 75

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	178 75	179 00
Rudolfa	161 25	161 75
Siedmiogrodzka	169 50	170 00
Staatsbahn	414 00	415 50
Południowa	182 80	183 00
Tramway wied.	214 00	214 50
Łupkowska	162 00	162 50
Węgierska północno wsch.	158 50	159 50
„ wschodnia	86 00	86 50
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	87 75	88 25
Bank włościańsk. galicyjski	87 50	88 25
Tow. kred. ziem. gal. 4%	71 75	72 25
„ „ „ „ 5%	82 00	82 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	97 25	97 50
„ „ „ 5% w. a.	92 70	92 90
Bodencredit w srebrze 5%	106 40	106 60
„ w. a. 5%	87 00	87 25
Kol. obl. z pier. 5%		
(wol. od p. d., prc. srebr.)		
Alföldzka kolej	88 90	89 20
Ferdynanda północna	1 4 40	104 60
Karola Ludwika dawn.	104 00	104 00
„ „ z r. 1867	101 50	101 00
Lwow. Czern.-Jas. z r. 1867	90 00	90 50
„ „ z III. em.	83 00	83 50
Rudolfa	90 00	90 25

	płacą zlr. wal. a.	żądają zlr. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	89 80	90 20
Południowej kolei	000 00	000 00
Państwowej kolei	138 50	139 50
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	94 50	95 00
Elżbiety nowa	102 00	103 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 2[illegible]
„ „ w. a.	87 00	87 75
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	162 00	162 05
„ Rudolfa	14 50	15 20
„ Stanisławowskie	23 00	25 00
„ Keglevich	14 00	16 00
„ hr. Palfy	25 00	29 00
„ ks. Salm	38 00	40 00
„ hr. St. Genoi	27 00	31 00
„ ks. Windischgrätz.	19 00	20 00
„ Waldstein	18 00	20 00
„ ks. Klary	31 00	33 00
Dewizy (3 miesięczne.)		
Hamburg 100 mark b.	92 60	92 60
Paryż 100 frank.	48 25	00 00
Londyn 10 ft. szter.	125 75	125 85
Frankf. 100 zł. ol. w p. N	104 90	105 10

Rządca ekonomiczny,

postępowy gospodarz, rozumiejący gorzelnictwo, budownictwo i t. p., wojskowy z 1831., Towarzysz oficjalistów prywatnych, zostaw I u W. Pana Bako de Hete w Monasterzyskach lat 30 w takim charakterze poszuknie teraz miejsca w podobnej posadzie. Adres: K. K. w Monasterzyskach. 1794 1—1

PANNA 25. letnia. dobrze wychowana i posiadająca znajomość języka polskiego, niemieckiego, i francuskiego, gry na fortepianie i gospodarstwa domowego, szuka po stracie rodziców pomieszczenia przy jakiej rodzinie choćby mniej zamożnej lecz uczciwej jako nauczycielka do dzieci przyjaciółka domu lub towarzyszka życia starszej osoby płci żeńskiej. 176 2—3

Bliższe szczegóły listownie fraco pod adresem: J. R. poste restante w Przemyślu.

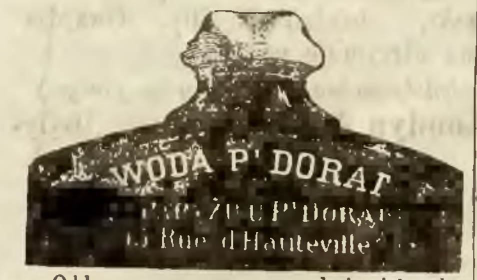
L. 265.

Konkurs.

Przy radzie powiatowej Śniatyńskiej opróżnioną jest posada Sekretarza z płacą roczną 600 złr. w. a.

Chcący się ubiegać o tę posadę zechcą swoje podania z dowodami odpowiedniej kwalifikacji i znajomości krajowych języków przedłożyć naipóźniej do 25. Kwietnia 1871 do Wydziału powiatowego Śniatyńskiego. 1764 2—3

Z Wydziału powiatowego.
Śniatyn dnia 30. Marca 1871.



Oddawna uznany powszechnie jako skuteczna, nieszkodliwa i tania przywraca po kilku razach użycia, *naturalny kolor* włosom siwym, udelikatnia takowe, spędza łupież, i leczy wszelkiego rodzaju wyrzuty naskórne. Dla uniknięnia tak licznych fałszowań, oświadczam, że jedynie pp. Mikolaszowi we Lwowie, Trauczyńskiemu w Krakowie, Kullak w Brodach, J. Schnirch w Czerniowcach i p. Wolerowi w Folticzenach sprzedaż mojej prawdziwej wody powierzyłam. 1740 2—18

1619 37—100



Sikawki ogniowe, ogrodowe, kiszki, pompy, wiadra ogniowe. Przyrządy dla straży ogniowej.

Fabryka urządzona w roku 1823. Gwarantuje. Ilustrowane **cenniki** bezpłatnie.

Wm.
KNAUST
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Mieshachgasse 15, gegenüber dem Augarten

Majątek do wydzierżawienia

w obwodzie Kolomyjskim — 700 morgów ziemi ornej, propinacja i młyny około 3000 zł. gorzelnia z dodatkiem pewnej ilości drzewa. 1719 3 3

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w Horodence u W. Mich. Lenartowicza, notarjusza.

Dla mężczyzn

Osłabienie, słabości sekretne,
osobliwie
Osłabienia siły mężkiej,

leczy gruntownie bez przerwania pacientowi swoich obowiązków pod gwarancją, w zakładzie ordynacyjnym, istniejącym 25 lat, lekarz specjalista

Dr. A. Gross,

członek wielu medycznych wydziałów, Wien, II. Glockengasse 6.

Na zapytania listowne opatrzone gotówką 5 zł. odpowiada niezwłocznie i wysyła leki. 1167 21 -50

Ordynacja od 10 do 2.

Dla kobie

Targi na woły
w Oświęcimie.

Z dniem 19. kwietnia rb. rozpoczną się w Oświęcimie na nowo targi na woły opasowe. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zakupno wołów uskuteczniać się będzie za pomocą wagi, a nadzór nad tą czynnością powierzony został szanownym panom: burmistrzowi Wu. Dr. Nowogrodzkiemu, naczelnikowi stacji Grochowskiemu i weterynarzowi Wolińskiemu. Podając powyższe do wiadomości JW. i WW. właścicieli dóbr ziemskich, mam honor polecić się w pośrednictwie kupna i sprzedaży, dodając przytem, że liczni kupcy zagraniczni już od dawna oczekują na otwarcie targów.

Samuel Kriss
1730 3—? ajent targu.

Szprycowanie Galêną,

leczy bez bólu w przeciągu 3ch dni wszelkie upławy cywki moczowej tak dopiero powstające, jakoteż już rozwinięte i całkiem zadawnione.
Główny skład dla Austr. Węgers. Monarchii.

Wilhelm Maager,
Wien, Backerstrasse. 12.
Cena flaszki wraz z przepisem używania 3 złr. 70 cnt.
1019 17—24

Fabryczny skład porcelany

w Wiedniu, Naglergasse N. 9 (Fürst Esterhazy'sches Haus), poleca na

Wyprawy ślubne i podarunki:

Wazy, przybory do pisania, kosze na chleb, wazony od najpojedyńczszych do najlepszych, z porcelany krajowej, zagranicznej i francuskiej.

Zwykły fason gładki:

Serwis stołowy na 6 osób, 40 sztuk po zł. 8.50. 10, 12, 14.; na 12 osób 81 sztuk po zł. 21, 22, 24 do 28.
Serwisy do kawy i herbaty na 6 osób po 3 zł. 50 c., 4, 5, 6; na 12 osób po 6, 7, 8.

Fasony wyrzynane modne w najlepszych gatunkach:
1792 1—6

Serwis stołowy na 6 osób, 40 sztuk po 16, 20, 25 do 100 zł.; na 12 osób, 81 sztuk po 32, 40, 60 do 201 zł.
Serwis do kawy i herbaty na 6 osób, po 7, 8, 10, 12 do 30 zł.; na 12 osób po 10, 12, 15, 20 do 60 zł.
Nakrycie do czarnej kawy na 6 osób, po 5 zł., 6, 7, 8, 10 do 30.
Serwisy do umywania, 8 sztuk po 4, 5, 6, 8, 12 do 30 zł., białe 2 złr. 20 c.
Stoły do umywania z lanego żelaza 6 zł., 7, 8, 10 do 30 zł.
Najlepszy kit do porcelany 25 c., proszek do czyszczenia po 10, 20, 40 c.

L. 1649.

Konkurs

na posadę urzędnika policji rewizora w mieście Drohobyczu z płacą 500 złr. w. a. z prawem na emeryturę podług norm rządowych, z mundurem i wolnem pomieszkaniem z jednej izby i jednej kuchni.

Wymaga się odpowiednią kwalifikację i stawia jako warunek, że ubiegający ma się poddać jednorocznej próbie, po której udanie się na tej posadzie stabilizowanym zostanie, i wliczone mu będą lata jego poprzedniej publicznej służby, ubiegający się, o którego odpowiedniej kwalifikacji nic nie pozostanie do powątpiewania, zostanie nawet zaraz, to jest przy jego przyjęciu i zamianowaniu stabilizowanym. 1988 2—3

Podanie na tę posadę wnieść należy w przeciągu czterech tygodni od ogłoszenia w dziennikach na ręce burmistrza.

Drohobycz d. 1. kwietnia 1871.

L. 1181.

Konkurs.

Do obsadzenia w mieście Drohobyczu w Galicji posady lekarza miejskiego, doktora medecyny z płacą 600 złr. wa. mor. z prawem na emeryturę podług norm rządowych.

Jeżeliby lekarz słynący jako znakomitość medyczna życzył sobie objąć te posadę, reprezentacja miejska jest gotową wejść z nim o przyznanie wyższej płacy w osobny układ.

Warunek jest ustanowiony, że lekarz miejski bez zezwolenia miejskiej reprezentacji ubocznych posad przyjmywać nie może. 1787 2—3

Ubiegający się ma wykazać dokładną znajomość języków krajowych.

Do wnoszenia podań termin 4 tygodnie od dnia ogłoszenia w dziennikach na ręce burmistrza.

Z Magistratu.
Drohobycz dnia 1go kwietnia 1871.



NOWO ZAŁOZONY
Skład komisowy
CHINSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY
P. S. Andrejewa
z Moskwy,

ma zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publicz., iż przy nadchodzących świętach otrzymał świeży transport wyśmienitych gatunków Herbaty, który poleca JEJ łaskawym względom, po cenach umiarkowanych:

Nr. 0	zwycz herbata	fnt. ros.	złr.	2
„ 1 a)	czarno-chańska Taisan		„	3
„ 1 b)	„ „ prima		„	5
„ 2	kwiat. Czin-Kiu-Kulong		„	4
„ 3	„ Nencheo-Lian		„	5
„ 4	„ aromatyczna		„	7
„ 5	„ Sin-fu-dzi-Lian		„	10

SPRZEDAZ we LWOWIE u głównego komisyonera

K. GROMADZIŃSKIEGO
pod l. 28 naprzeciw katedry.
Sprzedaż na pół i ćwierć funty w tym samym domu w magazynie u p. MALICKIEJ.
1724 4—?

Ekstrakt mięsny Liebiga
(*Extractum carnis Liebig*)

Wyrób towarzystwa w Ameryce południowej **Liebig's Extract of Meat Company**, którego dobroć i prawdziwość zaręcza pan baron Liebig, 1090 6—? jest najlepszym i jedynym środkiem wzmacniającym dla słabych, osłabionych rekonwalescentów i wiekowych. W jednym funcie tego ekstraktu są zawarte wszystkie części, w gorącej wodzie rozpuszczalne, z 45 funtów mięsa wołowego.

Tego ekstraktu nadszedł świeży transport w puszkach kamiennych po $^1/_2$ $^1/_4$ i $^1/_8$ funta do apteki *pod „Gwiazdą" Piotra Mikolascha we Lwowie.*

!!Telegram!!

Societe française z St. Quentin we Francji podaje niniejszem do wiadomości, że z powodu zwinięcia filii wiedeńskiej, wszystkie towary płócienne i bielizna, aby jak najrychlej lokal wyprzątnąć

wyprzedane będą o połowę ceny.

Bardzo piękne także proste koszule damskie z najprzedniejszego płótna po 1 złr. 50 ct., $2^1/_2$, 3, $3^1/_2$ do 7 złr., bardzo eleganckie także pojedyncze nocne gorsety damskie i kaftaniki negliżykowe w dowolnej wielkości po 1 złr. 50 ct., $2^1/_2$, 3, 4, do 7 złr., bardzo eleganckie negliżyki damskie, zupełne ubiory, bogato ubrane po 10 złr., 12, 15; majtki damskie z dobrego płótna lub barchanu lub z najlepszego perkalu po 1 złr. 50, 2. $2^1/_2$, do 3 złr., najpiękniejszego fasonu spodnice damskie i płaszcze do fryzowania, najnowsze, pojedyncze a przytem eleganckie po 2 złr. 50 ct., $3^1/_2$ 4 do 7 złr. Lniane koszule mezkie, najpiękniejszego fasonu francuskiego po 1 złr. 50 ct.. 2, $2^1/_2$ 3 $3^1/_2$. 4 do 7 złr. Najnowsze i najstosowniejsze: Białe i kolorowe koszule szyrtyngowe mezkie, piękny fason francuski po 1 złr. 50 ct. 2., $2^1/_2$ do 3 złr.

Weba piękna na 12 koszul mezkich po 12, 14, do 16 złr.
Weba rumbur. płótna na 14 koszul mezkich po 20, 24 do 30 złr.
Weba belgijskiego płótna na 14 koszul mezkich po 27, 30, do 70 złr.
Weba niebielonego płótna domowego po $7^1/_2$, 9, do $11^1/_2$ złr.
Garnitur serwet na 6 osób po 7, 9, 11 do 13 złr.
Garnitur damast. na 12 osób po 12, 15 do 27 zł.
„ $^9/_4$ szer. prześci radła bez szwu po 80 ct. 1 zł. do 1 złr. 30 ct.
Weba ciężkiego białego płócienka na pościele, 35 łok. po 9. 10, do 12 złr.
Tuzin dobrych płóc. chustek do nosa po 2, $2^1/_2$ 3 do 6 złr.

Tuzin pięknych batyst. chustek do nosa po $3^1/_2$ $4^1/_2$ 6 do 8 złr.
Tuzin batyst. chustek z brzegami atłasowemi po 4, 5, do 6 złr.
Tuzin tawełańskich batyst. chusteczek w kolorowych szlakach po 4, 5. do 6 złr.
Tuzin małych damass. serwet po 1 złr. 80 c. $2^1/_2$ do 3 złr.
Tuzin białych ręczników dam st. po 4 złr., $5^1/_2$, 7 do 12 złr.
Sztuka na ręczniki 30 łok. tylko 5 złr.
„ obrusu lub serwety do kawy po 1 złr, 50 ct., 2. do $2^1/_2$ złr.
Około 1000 łok. francus. białego perkalu po 20, 25 i 30 ct.
Około 1000 łok. resztek płótna po 20, 25 i 30 ct.

20000 sztuk francuskich, tkanych wełnianych kaftaników w dowolnych wielkościach. zamiast po 5 złr. 7, 8, tylko po 2, $2^1/_2$ i 3 złr.

Zamówienie z prowincji uprasza się adresować do bazaru wiedeńskiego:

Societé française in Wien, Tuchlauben Nr. 11

1758 2 12 Odbiorcy do 50 złr. otrzymają rabat.

Z największą przyjemnością potwierdzam, że za pomocą instrukcji gry na **Terno secco** w kombinacyi, którą od profesora matematyki pana von ORLICE w Berlinie (Wilhelmstrasse 129) otrzymałem ostatniego ciągnienia w Ofen, **Terno secco** wygrałem. Nietylko metodę tu najmocniej zalecam lecz również pewność trafienia, i taniość instrukcji, tak iż każdy nawet uboższy takowe ze szczęściem i skutek osiągnąć może.

Nowy Sanath (Węgry) 1. lutego 1871. **A. Kampis,**
1665 2—2 nauczyciel.

Odnośnie do powyższego świadectwa, jakoteż polegając na nieustannym skutku mojej pomocy, polecam wszystkim przyjaciołom racjonalnej spekulacji loteryjnej moje i uboższym przystępne

statystyczno-matematyczne

INSTRUKCJE GRY.

Warunki 10% części wygranej, jakoteż przy otrzymaniu instrukcji 1 resp. 2 złr. w. a. za koszta przesyłki.

Na żądania tajemnica. Na poprzednie zapytania daję chętnie naprzód bezpłatnie bliższe objaśnienia. Adresować:

Do profesora matematyki **von Orlice** w Berlinie Wilhelmstrase Nr. 129.

Opróżniona posada.

Jeneralna ajencja w jednym dobrze zaprowadzonym zakładzie ubezpieczeń na życie dla królestwa Galicji, z siedzibą we Lwowie jest bezzwłocznie do zajęcia.

Kompetenci, którzy w zawodzie ubezpieczeń na życie są dobrze oznajomieni, z korzyścią pracowali, i udowodnią świadectwami, że się w tej gałęzi energicznie zajmowali, raczą pisemne oferty podać pod adresem: **R. B. 402.** An die Annoncen-Expedition von Haasenstein & Vogler w Wiedniu. 1781 2—3

Dobra
w bliskości Lwowa

zawierające roli do 400 morgów, łąk i pastwiska do 90 morgów, lasu przeszło 200 morgów, ogrodów przeszło 6 morgów, stawu przeszło 6 morgów, z młynem, propinację o trzech karczmach, bardzo wygodny budynek mieszkalny piątrowy, i wszelkie budynki gospodarskie wraz z młocarnią w jak najlepszym stanie, są z wolnej ręki do sprzedania. 1694 5—6

Bliższa wiadomość w kancelarji Adwokata Dr. Hryszkiewicza we Lwowie.

Wodę Anaterynową do ust
sprzedaje zamiast po 1 złr. 40 ct. tylko po 40 ct w. a. — i 1099 6 ?

ALGOFON,

wypróbowany środek do rychłego uśmierzania bolu zębów, flakonik po 50 ct., *apteka we Lwowie pod srebrnym orłem ZYGMUNTA RUCKERA.*

PAPIER RIGOLLOT
musztarda w liściach
do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryzkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuzkiej i w marynarce królewskiej angielskiej. 1735 2—24

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P. RIGOLLOT.**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Mikolasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.

L. 1649.

Konkurs

na posadę konceptowego praktykanta przy urzędzie gminnym w Drohobyczu z rocznem adjutum 300 złr. w. a.

Wymaga się wiek nieprzekraczający 30 lat, ukończone gimnazjum i wykazanie z poprzedzającej praktyki w jakim publicznym urzędzie lub u adwokata lub notaryusza.

Stałe przyjęcie nastąpi po roku pomyślnej próby. 1789 2—3

Podanie o tę posadę wnieśc należy w przeciągu 4 tygodni od ogłoszenia w dziennikach na ręce burmistrza.

Z urzędu gminnego
Drohobycz dnia 1go kwietnia 1871.

HYPOTHEKEN.

Es werden von einem Institute

fünf Million 1721 4—5

Gulden Silber auf erste Hypotheken für die Dauer von 35 Jahren in **grossen** Beträgen zu günstigen Bedingungen zu placiren gesucht.

Directe Anträge (Unterhändler ausgeschlossen) nimmt der Hof- und Gerichtsadvocat **Dr. Mandl** in Wien, Bauernmarkt Nr. 10, schriftlich entgegen.

W państwie austr.-węgierskiem i w całej Polsce dotąd w konkurencji nie prześcigniona i na wszystkich światowych wystawach przemysłowych jedynie i wyłącznie odszczególniona medalami nagrody za stateczne wykonanie i taniość

FABRYKA PŁOCIEN I BIELIZNY

E. Fogl c. k. liweranta nadwornego
Wien, Kärntnerstrasse 27 (Eckgewölbe der Himmelpfortgasse zum Erzherzog Karl)

wysyła na listowne zamówienia (pisane w dowolnym języku po cenach

wyprzedaży

z powodu przepełnienia zapasów, powstałych z przyjęcia spadku za połowę ceny po największym domu fabrycznym towarów rumburskich i lnianych i aby nie wydalić robotników i robotnic z fabryki, a to:

Koszule płócienne mężkie (uprasza się o podanie objętości szyi) po złr. 1.80, 2, 3, 4, 5 do 6 podwójnej wartości.
Koszule płócienne damskie po złr. 1.80, 2, z haftami po złr. 3. 4. 5 do 6 podwójnej wartości.
Kalesony płócienne mężkie po złr. 1, 1.50, 2, 2.50.
Koszule z angielskiego szyrtyngu piękniejsze od płóciennych, białe i kolorowe po złr. 1.50. 2, 2.50, 3 do 3.50. (Objętość szyi proszę podać,)
Spodenki damskie po złr. 1.50, 2, 2.50, do 3 wytwornie haftowane.
Gorsety damskie z perkalu po złr. 1.50, 2 do 2.50, haftowane po złr. 3, 5, 6 do 8 bardzo piękne.
Spodnice damskie po złr. 4. 5, 6, 8 do 10.
Tuzin rumburskich chusteczek do nosa po 2 złr., lepsze po złr. 2.50, 4, 5, 6 do 8. Kosztowały drugie tyle.
30 łokci płótna z ręcznej przędzy po złr. 8.50, 9.50, 11, 13, 15 do 18 najpiękniejsze. Dawna cena drugie tyle.
30 łok. kolorowe płócienka na pościel po złr. 7, 8, 9 do 11. Dawniej podwójnie.
Sznurówki damskie (uprasza się o podanie objętości w pasie) paryzkie po złr. 2, 3, 4, 6 Wartości podwójnej.
Weby rumburskie i holenderskie 50 do 54 łok. uznane za niezrównanie dobre po złr. 25, 30, 35, 40, 50, 60. Dawniejsza cena drugie tyle. **Kupujący** towar za 60 złr. otrzymają w dodatku kołdrę i materję wełnianą na parę spodni mezkich.

Listowne zlecenia

załatwiają się pod gwarancją za przysłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem koleją lub pocztą. Bielizna, którąby się nie podobała lub nie przylegała, będzie bez trudności napowrót przyjęta. Adres: **An das Central-Depot** des

E. FOGL 1659 5—?

k. k. Hoflieferanten, Leinwand- und Wäsche-Fabrikanten
Wien, Kärntnerstrasse 27.

Prawdziwy angielski i grodzicki

CEMENT PORTLANDZKI

w całych i pół beczkach utrzymuje zawsze w zapasie

po cenach najtańszych

główny skład dla Galicji i Bukowiny

AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie
1650 6 25

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Zapowiedziane na dzień 15. kwietnia r. b.

w lokalnościach Banku

trzecie zwyczajne walne zgromadzenie

odbędzie się w dniu powyższym o godz. 11 przed połud.

w większej sali ratuszowej.

Do tej zmiany miejsca zebrania spowodowała Radę nadzorczą okoliczność, że do uczestniczenia w tem walnem Zgromadzeniu więcej jak zwykle zgłosiło się P. T. akcjonarjuszów.

Lwów dnia 4. Kwietnia 1871.

1755 2—2 **Rada nadzorcza.**

Kute przez c. k. urząd cement. w Wiedniu zbadane i ostemplowane

Wagi decymalne
1625 2—?



Waga decymal a

czworokątne, z 8letnią gwarancją,

są w zapasie po cenach następujących:
unoszące cięż. 1 2 3 5 10 15 20 25 30 40 50 ctn.
po cenie: złr. 18 21 25 35 45 55 70 80 90 100 110

Sporzadzamy oraz i mamy wielki zapas Wag balansowych, nader trwałych i praktycznych, na których gdziekolwiek je postawiwszy ważyć można.
Unoszace ciężaru: 1 2 4 10 20 30 40 60 80 fnt.
po cenie: złr. 5 6 7.50 12 15 18 20 22 25 27 30.

Nastepnie robimy także i mamy na składzie Wagi na bydło z poreczami do ważenia wołów, krów, swiń, owiec, z kutego żelaza sporzadzone, wypróbowane i stemplowane przez c. k. urzad cementniczy w Wieniu, z gwarancja 10letnia:
unoszace ciężaru: 15 20 35 30 40 50 cetnarów,
po cenie: złr. 150, 170 200, 230 250 300 z należącemi do nich cieżarkami w ilości cetnarów.

Nakoniec, sporzadzamy Centezymalne wagi pomostowe do ważenia wyładowanych wozów ciężarowych z żelaza kutego z gwarancją 10letnią:
unosz. cięż. 50 60 70 80 100 150 200 300 500 ct.
po cenie zł. 350, 400, 450 500 550 600 750 900 1200.

Naostatek wszelkie inne wagi i ciężarki.

Zamówienia z prowincji uskuteczniaja się niezwłocznie za gotówkę lub za przekazem pocztowym.

L. Buganyi et Comp., Waagen- u. Gewicht-Fabrikant.
Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse Nr. 10, in Wien.

We Lwowie przyjmują zamówienia: Spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rol. pp. Krasicki, Kraiński i Sp.

Ces. król. uprz. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie w **Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu** i **Samborze,** począwszy **od 21. października 1869 r.**

ASYGNATY KASOWE

$4^1/_2$ procentowe wypłacalne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 „ „ „ 14 „ „
$5^1/_2$ „ „ „ 30 „ „
6 „ „ „ 60 „ „

1638 2—? **Dyrekcja.**

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.